NUMER 80.

DZIENNIK POWSZECHNY

28 Marca / 9 Kwietnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Środa, 9 Kwietnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEKSANDRA II,
Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego,
&., &., &.

Rada Administracyjna Królestwa.

W wykonaniu Najwyższego rozkazu, którym Jego Cesarsko-Królewska Mość oceniając zasługi b. Lekarza ordynującego w Szpitalu Starozakonnych w Warszawie, Asesora Kolegialnego Doktora Medycyny Juljana Löwenglück, położone w sprawowaniu powyższych obowiązków, jako też w niesieniu pomocy cierpiącej ludzkości, w czasie grasującej cholery, Najmiłościwiej zezwolić raczył na udzielenie mu prawa nabywania na własność nieruchomości miejskich i dóbr ziemskich w Królestwie Polskiem, z obowiązkiem osiedlenia w tych ostatnich 25-u familij starozakonnych na roli i z nadaniem jego zstępnym potomkom prawa dziedziczenia nabytych przez niego dóbr nieruchomych, Rada Administracyjna Królestwa postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Z tytułu niniejszego przywileju wolno jest Juljanowi Löwenglück nabywać dobra ziemskie na własność, pod warunkiem, ażeby w razie nabycia dóbr ziemskich osiedlonych włościanami pańszczyźnianymi, takowych urządził i oczynszował, a obok tego ażeby bądź w dobrach przez niego nabyć się mogących, bądź gdzieindziej osiedlił na oddzielnych osadach rolniczych 25 familij starozakonnych, po dopełnieniu czego, na zasadach i w porządku poniżej określonym, uprzywilejowany wolny być ma od obowiązku kolonizacji przy dalszych nabyciach dóbr ziemskich.

Art. 2. Dla każdej z mających się urządzić osad żydowskich, uprzywilejowany obowiązany jest wybudować przynajmniej oddzielny dom mieszkalny, stodołę, oborę, udzielić potrzebne sprzęty gospodarskie, inwentarze i zapomogę na zasiew, obowiązek jednak ten przechodzi na uprzywilejowanego w takim tylko razie, jeżeli nie znajdzie starozakonnych pretendentów, którzyby z własnych funduszów zaspokoić byli w stanie wyż wyszczególnione potrzeby.

Obok tego uprzywilejowany powinien dla osiedlonych starozakonnych podzielić grunta na kolonje, wydzielając dla każdej osady od pięciu do ośmiu dziesiatin.

Art. 3. Osiedleni rolnicy starozakonni płacić będą dziedzicowi czynsz umówiony, lecz umowa tak co do czynszu, jak co do innych warunków osiedlenia, nie wprzód staje się obowiązującą, jak po rozpoznaniu i zatwierdzeniu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych.

Art. 4. Urządzenie osad żydowskich ma być w zupełności doprowadzone do skutku w ciągu pierwszych lat sześciu po dniu nabycia dóbr.

Art. 5. Nabycie przez uprzywilejowanego takich dóbr, w których już są urządzone osady żydowskie, nie uwalnia go od obowiązku ukolonizowania 25 familij żydowskich, na zasadach postanowieniem niniejszem przepisanych.

Art. 6. Dla pewności wykonania warunku osiedlenia na roli 25-u familij żydowskich, uprzywilejowany Juljan Löwenglück, obowiązany jest przed nabyciem dóbr złożyć właściwemu Rządowi Gubernjalnemu kaucję w gotowiźnie po rs. 150 od każdej osady, jaką urządzić jest obowiązany. Rząd Gubernjalny przeszle kaucję do Banku na procent, dowód zaś Banku na imię składającego kaucję wydany, ma być zachowany w depozycie Kasy Gubernjalnej, a uprzywilejowanemu Rząd Gubernjalny udzieli pozwolenie na nabycie dóbr, które tenże winien produkować razem z przywilejem w hypotece. Pisarz zaś hypoteczny po sporządzeniu aktu nabycia i po zatwierdzeniu go przez Wydział hypoteczny, obowiązany jest zawiadomić o tem właściwy Rząd Gubernjalny dla dopilnowania, aby wszelkie warunki przywilejem zastrzeżone, ściśle były wykonywane.

Art. 7. Po upływie terminu oznaczonego w artykule czwartym dla osiedlenia żydów na roli, Rząd Gubernjalny zarządzi sprawdzenie na gruncie, czy rzeczywiście osiedlono w nabytym przez uprzywilejowanego majątku, dwudziestu pięciu kolonistów żydowskich i jeżeli się przekona, że obowiązek ten został spełniony, zwróci mu całą sumę złożoną na kaucję wraz z narosłym procentem.

W razie przeciwnym nie zwracając uprzywilejowanemu kaucji, o niedopełnieniu tego warunku Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych doniesie, która zarządzi sama na koszt uprzywilejowanego osiedlenie rzeczonych kolonij.

Art. 8. Do działu trzeciego wykazów hypotecznych ma być wniesione ostrzeżenie, że w dobrach przez uprzywilejowanego nabytych, ilość kolonij żydowskich, jaką nabywca w terminie artykułem czwartym niniejszego postanowienia oznaczonym osiedli, ma być utrzymaną, dopóki dobra te w posiadaniu uprzywilejowanego zostawać będą i że w razie, gdyby zmniejszoną została, a we dwa lata najdalej od czasu ubytku innemi osadnikami dopełnioną nie była, Rządowi służyć będzie prawo w drodze administracyjnej, na koszt uprzywilejowanego, osiedlenie to uskutecznić. W ostrzeżeniu tem jednak ma być domieszczoną wzmianka, że liczba osad żydowskich o tyle uledz będzie mogła zmniejszaniu, o ile osiedleni żydzi przejdą na wiarę chrześcjańską.

Art. 9. Nadane niniejszem postanowieniem Juljanowi Lövenglück prawo nabywania dóbr ziemskich nie rozciąga się do dóbr położonych w obrębie nadgranicznym od strony Prus i Austrji, w odległości 21 wiorstowej, w którym to obrębie starozakonnym tam oddawna niezamieszkałym, stale przebywać nie wolno.

Art. 10. Uprzywilejowany Juljan Lövenglück nie może karczować ani wycinać na handel lub sprzedaż, lasów znajdujących się na gruntach w dobrach nabytych dopóki te nie zostaną urządzonemi i zagospodarowanemi według zasad dla leśnictwa Rządowego ustanowionych, lub tych, jakie dla urządzenia lasów prywatnych zostaną postanowione.

Art. 11. Uprzywilejowany Juljan Jövenglück nie może w nabytych przez siebie dobrach sprawować Urzędu Wójta Gminy, którego wybór i nominację z osób wyznania Chrześcjańskiego, Rząd sobie zachowuje; lecz koszta utrzymania zastępcy Wójta gminy, w określonych przepisami granicach, ponosić będzie uprzywilejowany jako właściciel.

Art. 12. Prawo kolacji wszystkich beneficjów kościelnych w dobrach przez Juljana Lövenglück posiadanych, nie do niego lecz wyłącznie należy do Rządu, co wszakże nie uwalnia uprzywilejowanego od obowiązku, z ogólnych przepisów wynikającego, przykładania się z tytułu kolatora i dziedzica wespół z parafjanami w odpowiednim stosunku do składek na utrzymanie kościoła, cmentarzy, plebanji i t. p.

Art. 13. Oficjaliści do zarządu dóbr użyci tylko mogą być z osób należących do jednego z wyznań Chrześcjańskich, dopóki nabywca w dobrach swych włościan nie oczynszuje, poczem może utrzymywać oficjalistów starozakonnych dobrami zarządzających.

Art. 14. W dobrach przez Juljana Lövenglück nabyć się mających, szynk trunków nie przez jego współwyznawców, lecz wyłącznie i koniecznie przez Chrześcjan prowadzony być winien.

Art. 15. Na mocy niniejszego przywileju, wolno jest Juljanowi Lövenglück kupować nieruchomości miejskie, mieszkać we wszystkich miastach Królestwa i przy wszystkich ulicach, z wyłączeniem takich jedynie miast lub ulic, gdzie żydom bezwarunkowo mieszkać nie wolno, z zastosowaniem się do przepisów, prowadzić wszelkie zakłady przemysłowe, handlowe i inne procedera, z tem co do miasta Warszawy zastrzeżeniem, iż na ulicach egzymowanych wolno jest jeden tylko prowadzić proceder i to pod własną firmą i na rzecz swoją.

Art. 16. Zstępni Juljana Lövenglück potomkowie mają prawo dziedziczyć nabyte przez uprzywilejowanego dobra nieruchome, wszelako samo prawo nabywania tychże nieruchomości, ani za życia, ani po śmierci uprzywilejowanego na sukcesorów jego nie przechodzi.

Art. 17. Wykonanie niniejszego postanowienia i umieszczenia go w Dzienniku praw, Rada Administracyjna Królestwa, Komisjom Rządowym Spraw Wewnętrznych oraz Sprawiedliwości, w czem do której należy, poleca.

Działo się w Warszawie d. 16 (28) Marca 1862 r.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant (pod.) *Lüders.*

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Tajny Radca (podpisano) *Krusenstern.*

p. o. Sekretarza Stanu, (podpisano) *Kretkowski.*

Sąd wojenny któremu poruczone było wydanie wyroku na żołnierzy Teodora Bodganowa i Denisa Granderowskiego, obwinionych o zbrodnię morderstwa dopełnionego w Wieluniu, w nocy z 5 lutego, na osobie starozakonnego Szczupaka i jego żony, ukonstytuował się w dniu 28 lutego (12 marca). Tak jak było polecone, sprawa została osądzona w ciągu 24 godzin, na jednem posiedzeniu, i dwaj wyżej wzmiankowani żołnierze obwinieni i przekonani o zbrodnię, zostali skazani na rozstrzelanie. Jenerał - Adjutant Lüders, tymczasowo główno-dowodzący 1-ą armją, z prawa zatwierdzający wyrok, postanowił, że po poprzedniem ogłoszeniu go w Wieluniu, Bogdanow jako główny sprawca zbrodni i Granderowski jako jego wspólnik, otrzymają na placu tego miasta, pierwszy 500 rózg, drugi 400, potem po pozbawieniu ich tak prawa stanu wojskowego, jak i wszystkich praw cywilnych, zostaną zesłani na 15 lat do ciężkich robót w kopalniach. Zatwierdził także zdanie sądu wojennego co do stawienia przed nim i wydania wyroku w jak najkrótszym przeciągu czasu na trzeciego żołnierza, nazwiskiem Kulika, mocno podejrzanego o wspólnictwo w popełnionej zbrodni.

Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 6 (18) Marca r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, następujące zapisy:

1) dla klasztoru księży Augustjanów w Warszawie rs. 90 i

2) dla księży Bernardynów w Łęczycy rs. 45,

przez niegdy księdza Nikodema Rupińskiego Proboszcza Parafji Witońskiej, testamentem na d. 16 Maja 1856 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Z Petersburga, 3 Kwietnia.

Przez Dyplomy Cesarskie z d. 24 Lutego i 1 Marca (v. s.), Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: Św. Anny klasy 1-ej z koroną Cesarską i mieczami nad orderem Jenerał-Lejtnant, naczelnik 17-ej dywizji piechoty, *Aleksy Tułubjew;* tegoż orderu i tejże klasy bez mieczów: Jenerał-Major, p. o. Gubernatora Wojennego Okręgu Kirgizów Syberyjskich, *Gustaw von-Friedrichs 2-gi;* tegoż orderu i tejże klasy bez korony, z mieczami nad orderem: Jenerał-Major, dowódca 1-ej brygady 24-ej dywizji piechoty, *Bazyli Miszczenka;* tegoż orderu i tejże klasy bez mieczów: Jenerał-Major, p. o. Gubernatora wojennego Okręgu Semipałatinskiego *Teodor Fanow 2-gi;* Św. Stanisława klasy 1-ej: Jenerał-Major, dowódca 2-ej brygady 24-ej dywizji piechoty, *Symeon Masłowski 2-gi;* ozdobiony został tymże orderem, d. 24-go Lutego (11 Marca) 1862 r., superintendent jeneralny Kościołów Ewangelicko-Augsburgskich w Królestwie Polskiem, wice-Prezes Konsystorza tego wyznania, Pastor Juljusz *Ludwig.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Rzeczy skarbowe. — O podatkach obecnie w Królestwie Polskiem istniejących.

(Dalszy ciąg.)

C. Łanowe.

Za dawnego Królestwa Polskiego, w posiadłościach ziemskich, własnością Królów będących, czyli w Królewszczyznach, dziś dobrami rządowemi zwanych, oddawano w posiadanie rolnikom grunta, zwane Sołtystwami, za posiadanie których, posiadacze onychże obowiązani byli wyprawiać się na wojnę o własnym koszcie. Drugim rodzajem gruntów w Królewszczyznach nadawanych były Wójtostwa, tak zwane z powodu, że pierwotnie służyły na utrzymanie wójtów we wsiach a burmistrzów po miastach, będących własnością Królów; óźniej rozdawano je żołnierzom zasłużonym na wojnie, za czem poszło, iż posiadacze ich mieli także obowiązek, podobnie jak pomienieni sołtysi, wyprawiać się na wojnę o własnym koszcie.

Trzecim rodzajem gruntów w Królewszczyznach, do których obowiązek służenia w wojsku ich posiadaczy był przywiązany, były wybranictwa, nazwane tak z powodu następujacego:

Prawo z roku 1590 postanowiło, iż na obronę kraju ze wszystkich dóbr Królewskich, z pomiędzy 20 włościan we wsi osiedlonych, ma być jeden do wojska *wybrany*, którego ojciec lub brat przy gruncie pozostały, wolny będzie od wszelkich czynszów, robot i służb; zaś 19 włościan, pośród których on był 20-m, winni zań ciężary te ponosić.

Tak było do r. 1726, w którym wydane prawo zmieniło obowiązek posiadaczy służenia w wojsku i wyprawiania się na wojnę o własnym koszcie, na opłatę nieniężną rocznie po rs. 15 z jednego łanu, czyli z teraźniejszych około 15-tu dziesiatin gruntu, którą to opłatę nazwano Łanowem.

Przetrwała ona aż do czasu obecnego i wynosi na budżecie z r. 1859 kwotę rs. 9,329 k. 24½.

Pobiera się z 144 oddzielnych gruntów, nierówno z jednych jak z drugich, gdyż są, co płacą mało więcej nad rs. 4 są zaś, co płacą przeszło rs. 12, 16, 20, 30, 40, 60, 80 i 100 rocznie, zależy to od przestrzeni gruntów, jaką ich posiadacze mają w używaniu.

W r. 1789, gdy obliczano dochód w Królewszczyznach, w pośród których były pomienione sołtystwa, wójtostwa i wybranictwa, obliczano go i z tych ostatnich, acz i to nie ze wszystkich, lecz podatku ofiary od niego, tak samo jak od dochodu z Królewszczyzn, nie ustanowiono; nie ustanowiono go ani później za rządu pruskiego, austrjackiego, Księztwa Warszawskiego i teraźniejszego, uważając zapewno, iż łanowe było już samo podatkiem gruntowym, jakim była i jest ofiara; wszakże jest dwoje w gubernji Augustowskiej gruntów, to jest sołtystwo Kędzierowo i wybranictwo Zanklewo, które obok łanowego płacą ofiarę, a powodem różnicy pod obecnym względem tych dwojga gruntów od innych 144-ch nie płacących ofiary, jest, jak wnosić można, to, iż komisje obliczające w r. 1789 dochód do podatku ofiary, tylko niektóre z nich (to jest niektóre z tychże komisji) podatek ten od pomienionego rodzaju gruntów, a między niemi od gruntów sołtystwa Kędzierowo i wybranictwa Zanklewo obok łanowego ustanowiły. Jak bądź przecież, gdy z wyjaśnienia powyższego widzieć się daje, że łanowe pobiera się za posiadanie gruntu, w zastępstwie nie odbywanej z niego powinności wyprawiania się własnym kosztem na wojnę, to ono nie jest podatkiem ale czynszem. Jakoż z niektórych gruntów tego rodzaju, łanowe na czynsz zamieniono. *(d. c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Zupełnie bez przygotowania i niespodziewanie tak we Francji jak i w Anglji, jednocześnie nastąpiło niewielkie zmniejszenie wydatków wojskowych; lecz zmniejszenie to tak jest mało znaczne, i przytem zupełnie nie wskazujące zmiany systematu, iż prawie nie sprawiło żadnego wrażenia w obu krajach. Wistocie cóż znaczy zmniejszenie armji o trzydzieści kilka tysięcy ludzi, w państwie tak doskonale urządzonym pod względem wojskowym jak Francja, która w razie potrzeby, prawie w jednej chwili, potrafiłaby wystawić do miliona ludzi gotowych do ruszenia w pole, doskonale zaopatrzonych w broń i zapasy żywności. W Anglji na budżecie wojska lądowego zrobiono oszczędność 211,000 f. st., a na budżecie marynarki 476,000 f. st. Lecz nie można się spodziewać żadnej ważnej reformy w wojskowej organizacji Europy, dopóki najważniejsze kwestje europejskie nie zostaną załatwione. Np. kwestja włoska i kwestja wschodnia, tyle wikłają z sobą interesów społecznych, że przed ich rozstrzygnięciem nie można myślić o rozbrojeniu. Dla tego to cząstkowe zmniejszenie budżetów wojskowych w Anglji i Francji chłodno zostało przyjęte, jako środek czasowy, a nie jako stanowcza reforma.

Spór w Paryżu, co do kwestji rzymskiej po między dwoma stronnictwami reprezentowanemi przez p. de Lavalette i jenerała Goyon, nie został jeszcze rozstrzygnięty stanowczo, lecz z ogółu pogłosek można wnosić, że już jest na ukończeniu. Tak, niektóre dzienniki donoszą, że p. de Lavalette 10-go b. m. uda się napowrót do Rzymu, inne znów, że jenerał Trochu został przeznaczony na miejsce jenerała Goyona, chociaż znów inne utrzymują, że ten ostatni zostatnie na swem stanowisku.

Z niecierpliwością oczekują ogłoszenia okólnika p. Ratazzego do ciała dyplomatycznego, z którego dotąd znane są tylko niektóre wyciągi. Gabinet oznajmia w nim postanowienie, takie same jak i poprzedniego gabinetu, załatwienia kwestji rzymskiej, zgodnie z interesowanemi mocarstwami, przez poręczenie duchownej niezależności Ojca Świętego, i przez opłacanie tak temu ostatniemu jak i kardynałom rocznej dotacji. Ustęp dotyczący Wenecji podaje *Corespondencia litografowana*, którego następujący początek szczególniej zwraca uwagę: Co do kwestji weneckiej, powiada on, gabinet uważa się za dosyć silny do przeszkodzenia poruszeniu, ze szkodą, tej kwestji przez działania, mogące naruszyć wykonanie w całości jego zobowiązań. Ustęp ten kończy się wskazaniem potrzeby rewizji traktatu z 1815 r. i zapewnienia państwu włoskiemu naturalnych jego granic.

Wiadomości z Grecji cokolwiek lepiej wyjaśniają stan rzeczy i ostatnie wypadki. Pomimo zapewnienia dzienników przychylnych rządowi greckiemu, wypadki dotychczasowe nie pozwalają przewidywać rychłego przywrócenia spokojności. Chociaż ruch powstańczy w niektórych miejscach ucierpiał porażki i niejako wstrzymał się jego postęp, lecz ludność w ogóle okazuje nieprzychylne a nawet nieprzyjazne usposobienia, polecenia władzy pozostają bezskutecznemi, podatki nie wpływają, a Nauplja ośmiela się dyktować Atenom warunki, zgodne z programatem powstańców. Pierwsze zwycięztwa jenerała Hahna ograniczają się na zajęciu wysuniętych naprzód szańców we wsi Arta; jenerał ten, kiedy układy nie przyniosły pożądanego skutku, starał się przeciąć wodociąg prowadzący wodę do miasta; powstańcy uznawszy to za naruszenie zawieszenia broni, otworzyli ogień ze wszystkich baterij na wojska królewskie. Reprezentanci wielkich mocarstw w Atenach zachowywali dotąd ścisłą neutralność. Jak się zdaje jednak Francja, byłaby gotowa pozwolić na rozszerzenie powstania, kiedy Anglja byłaby skłonniejsza do przeciwnej polityki, nie z powodu sympatji dla rządu króla Ottona, lecz z obawy wpływu powstania na losy wysp Jońskich i Turcji. Wiadomość jakoby to ostatnie mocarstwo porzuciło myśl zgromadzenia wojsk na granicy greckiej, według zapewnień *Patrie*, jest mylna; owszem Turcja tak na morzu jak i lądzie przedsięwzięła wszelkie możliwe środki ostrożności.

Depesze z Raguzy i Mostaru brzmią pomyślnie dla Turcji. Według nich powstańcy mieli się cofnąć w granice Czarnogórza, a Derwisz pasza miał zająć główne wąwozy, które tak długo wstrzymywały pochód wojsk tureckich. Jeden z dzienników paryzkich doniósł nawet, że Łuka Wukałowicz poddał się i co więcej zobowiązał się uspokoić Sutorynę, której zarząd powierzyła mu Porta. Lecz wiadomości te mało zasługują na wiarę, i jak niejedne podobne wkrótce zapewne zostaną zaprzeczone; lecz dopóki armja turecka nie otrzyma rzeczywiście stanowczego zwycięztwa, to zważywszy na jego stan, łatwiej można przewidywać, iż zupełnie zostanie zniszczona w górach które już nieraz były świadkami jej klęski.

Wiedeńskie dzienniki ciągle zajmują się kwestją układu z bankiem, coraz nowe podając projekta wydźwignięcia kraju z nader przykrego stanu finansowego.

Zmniejszenie armji we Francji, daje powód dziennikom pruskim do tym gorętszego występowania przeciwko ciągłemu powiększaniu budżetu wojny w Prusach, co jak wiadomo było pierwszym powodem starcia. Gazeta Kolońska utrzymuje że cyfra 200,000, do jakiej chcą wznieść wojska w Prusach, jest stosunkowo do innych mocarstw zbyt wielka, w czasie kiedy nie grozi żadne niebezpieczeństwo wojny, w razie której ludność z chęcią przyniesie na ofiarę zasoby zebrane przez rozsądną oszczędność. Jak donosi organ ministerjalny, gabinet zajmuje się mocno zaprowadzeniem różnych oszczędności, zmnieszeniem podatków i t. d., lecz stronnictwo lewe podobne ogłoszenie uważa li tylko za manewr wyborczy. *Nationalverein* zupełnie stracił ufność do Prus, i ma zamiar sumy złożone na flotę niemiecką użyć na popieranie demokratycznych wyborów w Prusach.

Kiedy dzienniki angielskie, mające większą inicjatywę, tworzą mnóstwo projektów co do przyszłej obrony kraju za pomocą statków pancernych i baterij pływających, dzienniki portowe francuzkie nie okazujące tyle obawy co angielskie, wnoszą tylko myśl o ulepszeniu środków abordowania statków.

Z rozpraw w izbach angielskich okazuje się że pogłoska krążąca w Paryżu, jakoby gabinet surową udzielił naganę admirałowi Dunlop za cofnięcie na statki wojsk angielskich wysadzonych na brzegi meksykańskie, była mylną.

Anglja.

Londyn, 4 Kwietnia. Globe donosi, że Królowa, jeżeli tylko pogoda posłuży, uda się dziś z Windsoru do Osborne, gdzie spodziewany jest książę Leopold, trzeci syn krolewski, który przepędził zimę w Cannes. Królowa zabawi w Osborne do 28-go b. m., poczem uda się na kilka dni do Windsoru, a następnie wróci znowa do Osborne, gdzie odbędzie się w Czerwcu ślub księżniczki Alicji z księciem Ludwikiem Hesko-Darmsztadzkim. W połowie Sierpnia monarchini uda się znowu na miesiąc do Balmoral, a następnie pojedzie do Koburga, gdzie jej dostojny szwagier oddaje do rozporządzenia swój pałac i dokąd przybędą także książę następca tronu pruskiego i jego małżonka. Wątpić należy żeby Królowa zwiedziła w r. b. stolicę Prus.

Daily News roztrząsa dziś układy prowadzone pomiędzy Anglją i Prusami w przedmiocie zawarcia z związkiem celnym traktatu handlowego. Zdaniem tego pisma, nie ma wielkiej nadziei powodzenia tych układów. Bawarja i Wirtemberg stawiały zawsze zawady polityce postępowej związku celnego, a z ich to przyczyny nie nastąpiły dotąd ratyfikacje traktatu handlowego prusko-francuzkiego. Prusy skłaniają się do idei liberalnych angielskich, lecz spotykają nieprzezwyciężony ze strony powyższych państw opór.

Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej, kanclerz skarbu zdał sprawę ze stanu finansów angielskich, z której główne cyfry przytaczamy: Wydatki na rok ubiegły obliczone były na 69,875,000 f. st. Suma ta atoli została przekroczoną, z powodu wydatków na wyprawę chińską, na przygotowania do wojny robione z powodu grożącego zerwania ze stanami północnemi i t. p. Wydano przeto o 538,000 nad sumę zamierzoną. W ogóle stan finansów angielskich był w z. r. pomyślny, pomimo zrzeczenia się przez rząd wielu ważnych źródeł dochodów, mianowicie 850,000 f. st. na skutek zmniejszenia podatku od dochodów; 685,000 f. st. skutkiem zniesienia w drugiej połowie ubiegłego roku podatku od papieru i t. d. Wydatki przewyższyły w r. z. dochody tylko o 609,000 fun. st., co stanowi nadzwyczaj pomyślny rezultat, jeśli zważymy na wiele niepomyślnych wypadków, szczególniej na oddziałanie wojny domowej amerykańskiej na przemysł i handel angielski. Budżet armji wynosił w r. z. 15,481,000 f. st., a na r. b. obliczony został na 15,270 fun. ster. Budżet zaś marynarki w roku 1861 wynosił 12,276,000 funt. ster., a na r. b. obliczony został na 11,800,000 funt. ster.

Na rok b. dochody mają wynosić 70,190,000 f. st., a wydatki 70,040,000 funt. st. Dochody przeto przewyższają wydatki.

Następnie kanclerz skarbu wspomniał o stratach, jakie Anglja poniosła z powodu wypadków w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, tudzież zwrócił uwagę izby na traktat handlowy, z Francją zawarty, który jakkolwiek nie został jeszcze dotąd w całej rozciągłości wykonany, przyczynił się już w roku ubiegłym do zwiększenia wywozu z Anglji do Francji o 3,895,000 f. st. Ztąd wnosić należy, że handel obu krajów dojdzie do tego rozwoju, jaki mu się z samego położenia jeograficznego Anglji i Francji należy, a do jakiego starał się doprowadzić takowy Pitt, którego atoli plan został zwichnięty przez jego następców, skutkiem uporu i przesądów politycznych.

Austrja.

Wiedeń, 5 Kwietnia. Pesther Lloyd podaje w korespondencji z Wiednia szczegóły o układach toczących się od kilku dni pomiędzy ministrem stanu p. Schmerling a członkami izby deputowanych, największy wpływ posiadającymi. Z korespondencji tej podajemy następujący ustęp: „Najważniejszym przedmiotem tych narad pomiędzy ministrem stanu a przywódcami większości rady państwa, jest kwestja odpowiedzialności ministrów. Dzienniki nie wspominały dotąd o tem, że zasada odpowiedzialności ministrów uznaną została za niezbędną na posiedzeniu rady gabinetowej, prezydowanem przez samego Cesarza. Lecz ważna ta kwestja napotyka w swem rozwiązaniu na przeszkodę, stojącą na zawadzie wszystkim w ogóle sprawom ważniejszym. Przeszkodą tą jest kwestja węgierska. Dla należytego określenia prawa o odpowiedzialności ministerjalnej, należy wypowiedzieć jasno, kto i przed kim jest odpowiedzial-

nym, a ztąd rodzi się kwestja, czy kanclerze nadworni są także odpowiedzialni, a jeżeli tak jest, czy mają odpowiadać przed radą państwa, czyli też przed właściwym sejmem? Najzawziętsi nawet członkowie stronnictwa lewego nie zechcą utrzymywać, że kanclerze nadworni powinni być odpowiedzialnymi przed radą państwa; należy przeto wynaleźć środek, zdolny zapewnić zasadzie odpowiedzialności powodzenie. Zapewniają, że rząd postanowił nie oddawać tej kwestji na teraz pod roztrząsanie izby, pozostawiając jej rozwiązanie bardziej sprzyjającym czasom. Podług innej wersji, uznanie zasady odpowiedzialności nastąpi w ten sposób, że komisja budżetowa, w swem sprawozdaniu, które złoży izbie deputowanych, zrobi wzmiankę o oświadczeniu danem jej w tym względzie przez ministra stanu. Drugim przedmiotem, co do którego w łonie samego gabinetu zachodzi różnica zdań, jest projekt do prawa o kontroli długu państwa, który stał już na porządku dziennym izby deputowanych, lecz następnie został odroczony. Powodem do cofnęcia tego projektu były zmiany jakie komisja finansowa chciała zaprowadzić w propozycjach rządowych. Zmiany te są następujące: 1) Zmodyfikowanie ustawy lutowej co do jej par. 13, upoważniającego rząd do przedsiębrania środków finansowych na przypadek nieobecności rady państwa, i 2) Postawienie rządu w niemożności zwiększania długu bieżącego bez poprzedniej uchwały rady państwa. Trzecim przedmiotem narad jest projekt komisji budżetowej oddania zarządu dróg i komunikacij, ze wszystkiemi jego rozgałęzieniami, pod zawiadywanie ministerstwa handlu, a zatem wyjęcia tego zarządu z pod kierunku ministerstwa spraw wewnętrznych. Pan Schmerling postanowił obecnie porozumieć się co do wszystkich tych kwestij z przywódcami rady państwa."

Zapewniają, że projekt zwołania kongresu monarchów niemieckich rzeczywiście istnieje, jakkolwiek temu stanowczo zaprzeczały niektóre dzienniki austrjackie. Powiadają nawet, że na skutek zmian, zaszłych obecnie w Prusach, nadzieja urzeczywistnienia tego projektu wzmogła sią. W tutejszych sferach politycznych nie wielką pokładają nadzieję w pomyślne rezultaty takiego kongresu, którym się też mało w Wiedniu zaprzątają.

Ksiądz Piotr Maupas, biskup z Sebenico, został mianowany arcybiskupem dalmackim, którego rezydencją jest miasto Zara *(Zadra)*.

Francja.

Paryż, 4 Kwietnia. Nakoniec *Monitor* ogłosił od tak dawna zapowiedziane i upragnione zmniejszenie armji. Zyskana tym sposobem oszczędność przybliżenie wyniesie około 20 milionów fr. Ponieważ suma ta odpowiada wysokości spodziewanego dochodu z podwyższenia opłaty od soli i od cukru i z podatku od koni i powozów, przypuszczają, że rząd ma zamiar cofnąć te podatki. Tym sposobem cofając projekta, które przedstawiał sam jako czasowe, jako wymuszone koniecznością, zamieniłby przykre uczucie na wielką radość powszechną. Zmniejszenie zaś armji może oddziałać dobrze i na zagranicę, gdzie powinniby go uważać, nie tylko jako środek zaprowadzenia oszczędności, ale także jako oznakę pokojowego usposobienia Cesarza. Wewnątrz kraju może mieć ono także ważny wpływ, zmniejszając opozycję w Ciele prawodawczem, gdzie niektórzy członkowie chcieli występować przeciwko wydatkom na gwardję narodową, radę tajną i t. p.

Mówią, że marszałek Niel przedstawił memorjał z projektem nowej organizacji armji, który dobrze został przyjęty przez Cesarza, co dało powód do pogłoski, o powołaniu go na ministra wojny. Pogłoska ta obecnie nabiera coraz więcej siły, i łączą się z nią inne wieści, mianowicie, że marszałek Randon uda się do Algierji, marszałek zaś Pelissier obejmie dowództwo nad pierwszą dywizją wojskową, w miejsce marszałka Magnau, który zostanie mianowany kanclerzem legji honorowej. Dotychczasowy zaś kanclerz, admirał Hamelin otrzyma jedno z dwóch wielkich dowództw morskich, które mają być nowo utworzone; rozumie się, że drugie dowództwo otrzymałby admirał Romain-Desfossés. Lecz są to tylko pogłoski.

Co do walki pomiędzy p. Lavalette a jenerałem Goyon, krążą dwie zupełnie przeciwne wersje. Jedni utrzymują, że jenerał Goyon nie zostanie odwołany, że małżonka jego najuprzejmiejszego doznała przyjęcia od Cesarza i Cesarzowej, że jest bardzo zadowolniona z łaskawych słow monarchy i zupełnie zapewniona co do zatrzymania jej męża na dotychczasowem stanowisku. Lecz z tych samych źródeł podają, że pan de Lavalette także nie może uskarżać się na przyjęcie ze strony Cesarza i że we Czwartek powraca do Rzymu. W ogóle, chociaż jenerał Goyon pozostaje przy swem dowództwie, chociaż p. Lavalette wraca na stanowisko, które uznawał przyjechawszy za niemożliwe do zachowania, jednak podług tej wersji, nie przeciwko niemu rząd postawił zarzuty. Cesarz jedynie zachęcił ambasadora do bardziej pojednawczego usposobienia względem jego wojskowego kolegi, przyczem nader pochlebnie oświadczył, iż nie należałoby aby margrabia usuwał się od stanowiska dyplomatycznego, na którem dobrze się zasłużył Francji i rządowi Cesarskiemu.

Z drugiej strony zapewniają, że Cesarz jeszcze nic nie roztrzygnął, co daje się tłómaczyć tem, że i jenerał i ambasador, mają przemożnych u dworu przyjaciół. Jednakże sądzą, że jenerał Goyon otrzyma inne przeznaczenie, ponieważ pan Lavalette ostatecznie oświadczył, iż nie zgodzi się na żadne pojednanie i nie wróci do Rzymu dopóki tam pozostanie jenerał Goyon. Podług wieści z tegoż źródła, p. Thouvenel popierając p. Lavalette oświadczył, że w razie gdyby temu ostatniemu odmówiono zadosyć uczynienia poda się do dymisji, ponieważ nie tyle tu idzie o osobistości ile o zasady, a pozostanie w Rzymie jenerała może tylko odwlec urzeczywistnienie celu ich usiłowań. Skutkiem tego pomimo gorącej obrony postępowania jenerała Goyon, jaką przedstawiła jego żona, odwołanie go z Rzymu, gdzie przybrał charakter jedynego reprezentanta myśli Cesarskiej byłoby nieuniknione. W każdym jednak razie obie wersje zgadzają się na to, że na teraz *statu quo* będzie utrzymane, i że rozstrzygnięcie kwestji pozostawione jest przyszłości, w nadziei, że wypadki same dadzą sposobność załatwienia najstosowniejszego tej sprawy.

W Anglji zaczyna się znow budzić dawna nieufność, i obawa że Cesarz Napoleon znów chce wrócić do warunków traktatu w Villafranca zawartego. W Paryżu jednak nikt nie dzieli tych obaw, wszyscy owszem przekonani są, że już oswoił się z myślą jedności Włoch i nie będzie stawiał żadnych przeszkód jej urzeczywistnieniu. Stosunki pomiędzy gabinetem turyńskim a paryzkim są teraz jak najlepsze, a jenerał Durando bardzo dobrze jest widziany na dworze tuileryjskim, jak się to okazuje nawet z tonu dzienników półurzędowych. Pp. Thouvenel i Lavalette, którzy znali go w Konstantynopolu oddają mu wielkie pochwały. Krąży pogłoska, że Cesarz przesłał księciu Humbertowi, następcy tronu włoskiego, zaproszenie na tegoroczne ćwiczenia wojskowe w obozie pod Chalons.

Włochy.

Turyn, 2 Kwietnia. Projekt do prawa o stowarzyszeniach politycznych, jest obecnie przedmiotem rozpraw w radzie stanu, i ma być wkrótce wniesiony do parlamentu. Prawo to, nie ścieśniając bynajmniej przywilejów, nadanych zgromadzeniom i stowarzyszeniom przez statut, ma jedynie na celu nadanie rządowi władzy utrzymania ich w pewnych granicach; stosuje się zaś w szczególności do komitetów *Provvedimento,* którym dawny gabinet pozwolił się rozwinąć, przybrać zanadto śmiałą postawę, a oprócz tego przez oświadczenia, z któremi dał się słyszeć p. Ricasoli na posiedzeniu 25-go Lutego, uprawnił niejako ich istnienie. Cała odpowiedzialność ciąży teraz na obecnem ministerjum, które dla tego postanowiło wydać w tym względzie jakieś rozporządzenie, aby wyjść z niepewności i dwójznacznego położenia. Rząd nie może oczywiście pozwolić, aby prywatne stowarzyszenia, niedorzecznemi jakiemiś przedsięwzięciami narażały na szwank sprawę całego narodu, i chociaż postępowanie gabinetu odznacza się zawsze łagodnością, potrafi on jednak użyć energicznych środków, kiedy idzie o ukrócenie niebezpiecznych zamysłów pojedynczych osób. I tak teraz, ścigają jednego z mówców p. Campanella, którego mowa miana na zebraniu komitetu w Genui, przeszła wszelkie granice przyzwoitości. Uchwycono również proklamację komitetu do Rzymian, która mogła tylko wzburzyć więcej jeszcze rozdrażnione umysły i zniweczyć jedność panującą we Włoszech.

Garibaldi odbywa w dalszym ciągu podróż po kraju, popierając wszędzie stowarzyszenia strzelecko-narodowe; b. dyktator powołany został, jak wiadomo, przez p. Ricasolego, który wysełał nawet w tym celu senatora Plessa do Kaprery. Obecny gabinet zaraz też porozumiał się z Garibaldim i zjednał go sobie więcej jeszcze postanowieniem o losie jego towarzyszów broni, w skutek czego podjął się uorganizowania towarzystw strzeleckich, ale w każdym razie nie z własnego bynajmniej popędu opuścił ulubioną wyspę. Nie prawdą jest, jak utrzymują niektóre dzienniki francuzkie, że następca tronu książę Humbert ma się udać wraz z Garibaldim do Neapolu; zapewne nawet sam jenerał nie posunie się tak daleko w swojej podróży. Król wyjeżdża do stolicy południowej, dopiero po odroczeniu posiedzeń parlamentu; na jutrzejszem właśnie posiedzeniu ma być oznaczony termin tego odroczenia. P. Conforti w Niedzielę t. j. 6-go b. m. obejmuje kierunek ministerstwa spraw zagranicznych. Krążą tu pogłoski, że książę Humbert ma się udać w końcu tego miesiąca do Paryża i Londynu, a następnie do Sztockholmu i Kopenhagi.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 5 Kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu izby wyższej margr. Normanby żądał przedłożenia depesz dotyczących przytłumienia rozbojów w prowincjach neapolitańskich. Hr. Russell oświadczył, iż jest do tego gotowym. Rząd rozkazał wstrzymać budowanie okrętów drewnianych i fortyfikacij nadbrzeżnych, a budować natomiast fregaty żelazne i kryte baterje.

Paryż, 6 Kwietnia. Patrie utrzymuje, że wiadomość, jakoby jenerał Goyon miał opuścić Rzym jest mylną. Jenerał ten zatrzyma swoje dowództwo, a margr. Lavalette powróci do Rzymu jako ambasador.

Turyn, 5 Kwietnia. Gazeta Turyńska zaprzecza wiadomości, że jenerał Garibaldi został mianowany inspektorem gwardji narodowej.

Turyn, 6 Kwietnia. Banda pod dowództwem Crocco w prowincjach neapolitańskich została rozproszoną i straciła 25 zabitych. Francuzi uderzyli na bandę Chiavonego pod Prata-Compoli i zmusili ją do ucieczki. Dnia 5-go b. m. zatrzymało wojsko francuzkie transport żywności przeznaczony dla bandytów, idący z Veroli.

Mostar, 6 Kwietnia. Po ukończeniu fortyfikacij w Zubci, Derwisz pasza zostawiwszy tamże potrzebną załogę, przechodził wczoraj przez Trebinje i udał się z swym korpusem do Bilecia, aby stosownie do rozkazu Omera Paszy zająć Banjani, którego to miasta obwarowanie będzie stanowiło kraniec fortyfikacyjnej linji operacyjnej. W Szaranzi miały miejsce pomniejsze utarczki. Omer Pasza przychodzi do zdrowia i zajął mieszkanie w wiejskim domu pod Mostarem. Krąży pogłoska, że Wukałowicz uciekł, a powstańcy udali się do Czarnogóry.

Berlin, 7 Kwietnia. Ostatni numer dziennika *Stern-Zeitung* podaje wiadomość, że rząd na przyszłym sejmie nie przedstawi nowych praw opodatkowania, lecz przeciwnie zajęty jest planem, skutkiem którego za pomocą oszczędności mógłby od 1-go Lipca znieść pobieranie 25-procentowego dodatku do podatku pogłównego.

Turyn, 5 Kwietnia. W Poggio-Orsini pod Graviną w Terra di Bari miała miejsce potyczka między 60 włoskiemi żołnierzami, a 120 bandytami, poczem ci ostatni cofnęli się do Minervino i Montecarafa, gdzie powtórnie pobici zostali. W Cosenza banda Sarancenska porwała sześciu mieszkańców i nałożyła na nich znaczny okup; lecz oddział wojska doścignął wcześnie tę bandę i wziął ją do niewoli: dziesięciu bandytów schwytanych z bronią w ręku zostało rozstrzelanych na miejscu, innych, którzy się poddali, oddano sądom. Z Aquila donoszą o potyczce między wojskiem francuzkiem i bandami rozbójników pod Prata-Compoli.

Turyn, 4 Kwietnia. Dziennik *Monarchia Nazionale* donosi, że oddziały wojsk francuzkich otrzymały rozkaz przebiegania granic papiezkich celem zapobieżenia, aby rozbójnicy nie wkraczali w terytorjum neapolitańskie. Podług tegoż dziennika, żołnierze francuzcy mają polecenie aresztowania rozbójników, choćby nie byli uzbrojonemi; również mają się obchodzić z żandarmami papiezkiemi, gdyby ci chcieli rozbójnikom nieść pomoc.

Turyn, 4 Kwietnia. List z Rzymu uwiadamia, że Franciszek II ma zamiar zaciągnięcia pożyczki, która ma być poręczoną przez CesarzaAustrjackiego i Króla Bawarskiego. Jenerał Bosco podobno nie chciał przyjąć dowództwa powstania, ze względu na żywioły, z jakich to powstanie się składa.

Paryż, 6 Kwietnia. Monitor ogłasza okólnik p. Persigny do prefektów, zawiadamiający, że 766 zgromadzeń stowarzyszenia Ś. Wincentego à Paulo oświadczyło, iż pragną odbywać swe czynności oddzielnie, 88 zaś oświadczyło się za radą ogólną, pod prezydencją jednego z wysokich dygnitarzy kościoła. Kwestja ta więc ostatecznie rozstrzygniętą została; istnienie prawne tego stowarzyszenia podlegać będzie warunkowi odosobnienia każdego zgromadzenia i zniesienia wszelkich związków centralnych. Wspominając o liście p. Baudon, który chce w każdym wypadku zatrzymać swe zwierzchnictwo nad tem stowarzyszeniam, minister robi uwagę, że byłoby to przekroczeniem prawa, któregoby rząd nie mógł ścierpieć.

Raguza, 5 Kwietnia. Kruszczewice i Dracewice poddały się. Powstańcy cofnęli się do Czarnogóry; Wukałowicz schronił się w góry. Derwisz-Pasza pozostawił załogę w szańcach Zubci i udaje się do Bilecji.

Nowy-Jork, 25 Marca. W dniu 23-m, pod Winchester miała miejsce walka, w której obie strony poniosły wielkie straty. Separatyści poszli w rozsypkę. Część wyprawy jen. Burnside ścigała za niemi aż do Beaufort w północnej Karolinie, którą skonfederowani opuścili. Dzienniki Nowo-Jorkskie oświadczają się stanowczo przeciw obcemu pośrednictwu między Północą a Południem.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny; rano mróz biały i lekka mgła, od godz. 6-ej wieczorem niebo pokryło się lekkiemi chmurami. Rano panował słaby wiatr północno-wschodni, później mocny północny, po południu słaby północno-wschodni. Temperatura w ciągu dnia ulegała znacznym zmianom, przed świtem było 1 stopień mrozu, po południu największe ciepło dochodziło do 12 stopni R. Średnia dzienna temperatura jest 3 stopnie ciepła. Barometr z początku wznosił się, później opadał, średnia jego dzienna wysokość jest 761,99 milimetrów. Powietrze rano wilgotne, później suche. Elektryczność 24 stopnie. Na słońcu 3 gromady plam i dwie plamy oddzielne.

— Marzec r. b. był pogodny, suchy, przeszło o 2 stopnie cieplejszy niż zwykle; średnia temperatura miesięczna jest 2,52 stopni Réaumura; początek miesiąca, osobliwie pierwsze ośm dni były mroźne, druga połowa niezwykle ciepła i jakby w Maju. Największe ciepło dochodziło 16,5 stopni dnia 28 po południu; największe zimno 7,0 stopni dnia 2 w nocy. Największa dzienna zmiana temperatury wynosząca 11,5 stopni, przypadła dnia 22 na 23 w czasie ostatniej kwadry księżyca. Wiosna w r. b. pod względem temperatury blisko o miesiąc wcześniej nastąpiła niż zwykle. Barometr w pierwszej połowie miesiąca utrzymywał się wysoko, w drugiej nisko; średnia jego wysokość miesięczna jest 27 cali 7,16 lin. par. o 0,84 lin. par. mniejsza od normalnej; najwyżej barometr dochodził 28 cali 1,37 lin. par. dnia 15 w czasie przejścia księżyca przez równik niebieski; najniżej 27 cali 0,75 lin. par. d. 29 po przejściu księżyca przez równik. Stan powietrza był suchy, średnia wilgotność miesięczna jest 81,8 na 100, o 5 setnych mniejsza od normalnej. Do dnia 19-go ani razu deszcz nie padał, tylko w czterech dniach: 19, 20, 21, 22, i to nie obficie. Ilość wody z deszczu i śniegu wynosi co do wysokości 6,8 lin. par. to jest trzy razy mniej jak zwykle. Dnia 30 po południu grzmoty powtarzane wśród deszczu ulewnego po raz pierwszy tej wiosny dały się słyszeć. Stan elektryczności atmosferycznej, co do jej natężenia, średni miesięczny jest 28,9 stopni; największe natężenie siły elektrycznej dochodziło 65 stopni dnia 2 rano. Dni pogodnych było 12, na pół pogodnych 12, pochmurnych 7; dni deszczu 5, śniegu 4, gradu 2, mgły 9, błyskawic i grzmotów 1; wichrów 2, wiatrów mocnych 12; panujący wiatr był południowo-wschodni; częste były także południowe. Plamy na słońcu pokazywały się liczne. Dnia 14 o godzinie 8-ej wieczorem lody na Wiśle pod Warszawą ruszyły. Średnia wysokość wody na Wiśle stóp 8 cali 10,1 nowej miary polskiej; największa wysokość wody dochodziła stóp 13 cali 4 dnia 26, najmniejsza stóp 5 cali 4 d. 1.

— W lesie Sękocińskim, w gminie Falenty, powiecie Warszawskim, d. 13 Marca r. b. gajowy miejscowy dostrzegł nieżywego człowieka, z nazwiska i pochodzenia nieznanego. Człowiek ten, mogący mieć około trzydziestu kilku lat, leżał twarzą obrócony do ziemi, z roztrzaskaną czaską—miał na sobie koszulę płócienną, kaftan wełniany na drutach robiony w paski zielone z pąsowemi, na szyi szalik ordynaryjny wełniany i krzyżyk na sznureczku zawieszony—obok niego leżały: surdut sukienny ciemno-oliwkowego koloru, kamizelka sukienna szaraczkowa krwią zbroczona, spodnie półkortowe w centki popielate z rzemiennemi szelkami, pasek rzemienny i buty ordynaryjne zakurzone z płóciennemi onuckami. O pietnaście kroków od zabitego, leżała gruba sosnowa pałka krwią zbroczona, którą zapewne przez niewiadomych złoczyńców został zamordowany.

— Jak się dowiadujemy ksiądz Józef Szpaderski przygotował do druku, przekład francuzkiego dzieła ks. A. Gratry, kapłana Oratorjum Niepokalanego poczęcia, pod tytułem: *Filozofja Składu Apostolskiego,* o którem wspominaliśmy w Bibljografji francuzkiej za miesiąc Grudzień r. z. (w Nrze 17 *Dziennika Powszechnego*). Przyswojenie naszemu językowi dzieła tego autora pełnego talentu, wymowy i różnostronnych wiadomości, a przytem tolerancji wcale nie znajdującej się w sprzeczności pobożną jego gorliwością, wzbogaci pięknym nabytkiem naszą literaturę religijną.

— Gdy z Najwyższego polecenia ma być obecnie układany projekt utworzenia Towarzystwa Kredytowego miejskiego w Warszawie, mającego udzielać pożyczki hypoteczne na domy w Warszawie, które następnie może da się rozszerzyć i do innych miast, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że jeszcze w 1850 r. ogłoszona była pierwsza w tym przedmiocie praca, p. Romana Bierzyńskiego, pod tytułem: *Kilka myśli o stowarzyszeniach kredytowych miejskich.* Podobne stowarzyszenia kredytowe zostały w ostatnich czasach zaprowadzone w Petersburgu i Moskwie, a ustawy ich uzyskawszy sankcję Najwyższą, jako prawnie obowiązujące, ogłoszone były w r. z. w *Senackiej gazecie.*

— W zeszycie lutowym pisma *Żurnał Ministerstwa Narodnaho Proswieszczenija,* w Petersburgu wychodzącego, pomieszczoną jest tabela wykazująca liczbę pism perjodycznych i rozmaitego rodzaju książek, które wyszły za pozwoleniem cenzury, od 1833 do 1861 r. Z tabeli tej okazuje się, że największa liczba tytułów książek i arkuszy druku była w 1860 roku; pierwsza dochodziła do 1,081, a drugie do 17,999; najmniej zaś arkuszy wydrukowano w 1842 roku, gdyż ogółem tylko 7,925 ¾. Podług liczby tytułów, najmniej książek wydano w 1835, gdyż 708. Z wiadomości podanej w tej tabeli widać, między innemi, że działalność literacka przedstawiała pewne chwianie się. Od 1833 do 1853 roku, pod rubryką: „Tytuły wydanych dzieł," spotykamy po cyfrze 917, odnoszącej się do r. 1847, cyfrę 696, odnoszącą się do 1850. Od roku 1853 rozpoczyna się stopniowe powiększenie się liczby wydawanych książek, a od 1856 i arkuszy druku. Cyfry ich są następne.

Rok	liczba tytułów.	liczba ark. druku.
1853	1,023	—
1854	1,163	—
1855	1,239	—
1856	1,536	12,328
1857	1,626	13,936
1858	1,861	16,168
1859	2,043	16,136
1860	2,085	17,999

Co się tyczy wydań perjodycznych,,to roczna ich cyfra nie zwiększała się do 1851 roku; w tym zaś roku, z powodu poddania pod cenzurę ministerstwa oświecenia narodowego nieurzędowej części *Gubernijalnych Wiadomości,* wychodzących w owej epoce w liczbie 44, ogólna liczba wydań perjodycznych wzrasta od razu z 56 na 102. W tej samej mierze pozostaje ona i w roku 1852, poczem zwiększa się ciągle. I tak wydań perjodycznych w r. 1855 było 104; w 1856—110; w 1857—122; w 1858—165; w 1859—199; w 1860—230.

W dodatku podajemy tu cyfry następne o liczbie wydanych dzieł podług rozmaitych działów: I tak największą liczbę elementarzy, 37, wydrukowano w 1859 r.; najmniejszą w 1855 r. a kiedy ich wyszło tylko 8; gdy tymczasem w 1847 wydrukowano ich 23.— Dla utworów lirycznych najprzyjaźniejszym był rok 1860, w którym wydrukowano 346 arkuszy pod 84 tytułami. Dość znaczną ilość wydrukowano także w 1855 r., gdyż 298. Prawdopodobnie były to pieśni liryczne, wywołane istniejącą wówczas wojną. Najnieprzyjaźniejszym dla poezji lirycznej był rok 1848, w którym wszystkie utwory liryczne pomieściły się na 16-tu arkuszach, przy 6 tytułach.— Utworów dramatycznych najwięcej wyszło w r. 1858, to jest 367 arkuszy, pod 93 tytułami. Szczególniej ostatnie cztery lata obfitowały w utwory dramatyczne.— Ciekawą jest także wiadomość o liczbie dzieł dotyczących historji ruskiej. Najwięcej książek w tym przedmiocie wyszło w 1857 r., gdyż 974 arkusze w liczbie 73 tytułów; następnie idzie rok 1838,—971 ½ arkuszy druku, obok 40 tytułów; 1859 r. 903 arkuszy, przy 96 tytułach.—W r.1860 opracowanie historji rosyjskiej przedstawia znaczne zmniejszenie, wydrukowano bowiem tylko 477 arkuszy przy 71 tytułach.

— Najnowszy numer (za miesiąc Marzec) czasopisma miesięcznego *Sokol,* wychodzącego w Budzie *(Budin, Ofen)* pod redakcją Wilhelma Pauliny-Toth'a, obejmuje między innemi: Dokończenie życiorysu księdza Szczepana Moysesa, biskupa bańsko-bystrzyckiego; Początek powiastki z zycia słowaków węgierskich, pod tytułem *Drotari* (Druciarze), z dwoma drzeworytami, z których jeden wyobraża pohulankę w gospodzie górali słowackich, przy muzyce i szklaneczce, a drugi dwóch druciarzy udających się w świat z wykłemi przyborami, pułapkami i t. p.; Dalszy ciąg obrazka dramatycznego pod tytułem *Ludska Komedia;* Opis Słoweńska pod względem stosunków geologicznych i geograficznych; Poezje i t. d. Oprócz dwóch drzeworytów powyższych są i inne, jak np. prześlicznie wykonany portret Jana Francisci, redaktora czasopisma *Pestbudinske Vedomosti,* widok gmachu wystawy powszechnej w Londynie i t. d.

— *Lumir* donosi, że na teatrze nowomiejskim w Pradze mają być odtąd dawane przedstawienia w języku czeskim trzykroć na tydzień. Repertoar czeski tego teatru jest bogaty i obejmuje między innemi: *Cesta* (podróż) *okolo sveta,* fraszka, która miała w Wiedniu ogromne powodzenie; *Chudy pisnickar,* obrazek dramatyczny ze śpiewami, z niemieckiego oryginału Kneisla przerobił J. M. B.; *Stary mladenec* (Stary mąż), komedja J. Korzeniowskiego, przełożona przez Czelakowskiego; *Krakowiaci a Horale,* obrazek dramatyczny J. N. Kamińskiego, przerobiony z polskiego przez J. Kolara; *Klobouk* (Kapelusz), komedja Em. Girardin, przerobiona przez W.W.; *Żensky placz,* komedja Görnera, przełożona przez J. Nowotnego; *Vrahove v meste,* komedja przerobiona z powieści p. Chocholouska przez J. M. B.; *Tabor* (obóz) *Vallenstejnuv,* przełożył z Szyllera J.J. Kolar; *Kral Vukasin,* dramat p. Halki; *Sklenice vody* (Szklanka wody) Scribego, przekład p. Podlipskiego; *Dve slechticu Veronskych,* dramat Szekspira, przełożony przez Douchę i t. d.

— P. B. Simak, znany kompozytor i dyrektor szkoły fortepianu w Pradze na *Malej strane,* wyda wkrótce u Hoffmana nowy swój utwór na fortepjan, mianowicie muzykę ułożoną podług melodij pieśni narodowej czeskiej: *Tece voda, tece, od potoka k rece.* Utwór ten p. Simak dedykuje znakomitej damie czeskiej, hrabinie z Kunic.

— Piękną dwuaktową komedję niemiecką *Sand in die Augen,* przekłada obecnie dla sceny czeskiej p. J. M. Bolesławski, pod tytułem: *Belmo na ocich.*

— Wkrótce ma wyjść w Nowym Sadzie *(Neusatz) Životopis Savy Tekeliho,* nieśmiertelnego dobroczyńcy narodu serbskiego.

— *Obecni Listy* donoszą, ze zbioru utworów nowszych poetów czeskich *(Spisy vytecnych Ceskych basniku novovekych),* wyszły z druku w Pradze u Krobra zeszyty 13, 14 i 15, obejmujące utwory Fr. Jar. Rubesza.

—Układanie katalogu wystawy londyńskiej, jedna z najmudniejszych i najniewdzięczniejszych prac, znaczne czyni postępy, tak iż publiczność będzie mogła korzystać 1-go Maja nie tylko z katalogu szylingowego, lecz i z pierwszego zeszytu katalogu ilustrowanego. Ten ostatni, w trzech sporych tomach, kosztować będzie 13 szylingów (28 zł. 15 gr.); ze względu na bogactwo wydania i pyszne ilustracje, cena ta jest bardzo umiarkowana. Co do katalogu szylingowego, każdy wystawca wezwany został do ograniczenia się do 16 wyrazów w ogłoszeniu o przedmiotach, jakie w gmachu wystawy posiada.

— Niedawno odbyla się w Londynie, w przytomności wielu oficerów, próba przyrządu wynalezionego przez kapitana Bolton'a do dawania sygnałów w nocy. Przyrząd ten, wielce przydatny dla armji i floty, jest łatwym do przenoszenia, składa się bowiem tylko z latarni i z małego przyrządu do otrzymywania gazu, używanego tu jako materjał palny. Za pomocą takich latarni, oddziały wojsk mogą przesyłać sobie wzajemnie, wśród najciemniejszej nocy, sygnały w odległości od 3 do 8 mil niemieckich. Podobnegoż rodzaju przyrządy, lecz daleko większe, służą do oświetlania wśród ciemnej nocy przedmiotów, mogących być groźnemi głównie dla okrętów. Każdy przedmiot może być w odległości kilkuset stóp jak najlepiej oświetlony.

— Ważną dla archeologów jest mała, lecz ciekawa książeczka, napisana przez A. Schultza i ofiarowana zasłużonemu starożytnikowi Otte. Tytuł tej książeczki, wyszłej w Lipsku, jest taki: *Ueber Bau und Einrichtung der Hofburgen des 12 und 13 Jahrhunderts.*

— Donoszą z Paryża pod 3 Kwietnia: Dziś w Akademji francuzkiej miał miejsce wybór członka, na miejsce zmarłego p. Scribe. Tak jak powszechnie przewidywano, wybór padł na p. Oktawa Feuillet, który przy pierwszem głosowaniu otrzymał 21 głosów przeciwko 10 danych za p. Kamilem Doucet. Cała literatura przyklaśnie dzisiejszemu wyborowi akademji, a p. Kamile Doucet, znany z prawości i łagodności charakteru, musi sam uczuć, że nie mógł mieć bardziej zasłużonego przeciwnika.

(Oktaw Feuillet urodził się w Saint-Lo w dep. Manche w 1812 r. Już w czasie bytności swej w kolegjum Ludwika Wielkiego, gdzie pobierał nauki, odznaczał się zdolnościami, a w 1845 r. pod pseudonymem Deziré Hazard, rozpoczął zawód literacki, i odtąd w pismach perjodycznych ciąle ogłaszał romanse i powieści, a na teatrach przedstawiano różnej treści i rozmiarów jego sztuki. Z pomiędzy jego powieści godniejsze uwagi są: *Diable à Paris, Alix, la Rédemption, Bellach, le Cheveu Blanc, la Petite Comtesse, le roman d'un jeune homme pauvre.* Z dzieł scenicznych niektóre były przerobione z własnych jego powieści, jak *le Cheveu Blanc, le roman d'un jeune homme pauvre;* oprócz tego wielką mu zjednały sławę *Dalila* (tłomaczona na język polski), *Tentation, Rédemption,* i wiele innych, tak samoistnie, jak i wspólnie z p. Pawłem Boccage i Aleksandrem Dumasem napisanych).

— Pp. Artur C. Polson i Jerzy H. Polson, dwaj bracia, którzy przed sześcioma miesiącami z kraju Przylądka Dobrej Nadziei puścili się w podróż dla zbadania środkowej Afryki, powrócili obecnie do miasta *Prince-Edward,* zwanego *Cap Argus.* Przywieźli oni wiadomości o wielu podróżnikach; spotkali oni p. Baines podróżującego po Zambeze, p. Chapman, p. C. Bell i p. Green. P. Baines był w doskonałym zdrowiu, jakkolwiek przecierpiał wiele trudów; trzody jego zostały zdziesiątkowane przez choroby, a zapasy jego były prawie wyczerpane, kiedy się spotkał z pp. Polson. P. Palgrave poluje w Ovampoland, lecz nie potrafił zebrać tyle kości słoniowej co p. Green, który przywiózł jej pełne wozy. Kiedy pp. Polson spotkali p. Greena, właśnie wtenczas uniknął tylko co wielkiego niebezpieczeństwa. P. Green wraz z dwoma służącemi i kobietą przebywał na łódce szeroką rzekę, kiedy został napadnięty przez rodzaj krów morskich. Łodź ich przewrócona została i zatonęła i każdy starał się dopłynąć do brzegu, co było nadzwyczaj niebezpiecznem w rzece przepełnionej krokodylami i innemi żarłocznemi zwierzętami. Jeden ze służących szczęśliwie dostał się do brzegu, lecz drugi został pożarty przez kaimanów. P. Green poświęcił się dla ocalenia kobiety, która mocno trzymała się go za szyję. Lecz kiedy schwycił ją krokodyl, musiała puścić p. Green i została pożarta przez wodnego potwora. P. Green zaś szczęśliwie, zdrów i cały przypłynął do brzegu.

— W Anglji zajmują się obecnie odkryciem, którego próby odbywały się niedawno w obec komisji wyznaczonej przez admiralicję, a które miałoby dla żeglugi morskiej bardzo ważne znaczenie. Za pomocą nowo wynalezionego narzędzia można teraz mierzyć głębokość morza nie uciekając się do sondowania, tylko przez obserwacje na rurce oznaczonej stopniami, a podobnej do rurki termometru lub barometru. Wiadomo że barometr służy do mierzenia wysokości gór, wskazując ciśnienie atmosfery. Nowe narzędzie

w podobny sposób ma służyć do mierzenia głębokości morza, wskazując nie ciśnienie atmosfery, lecz siłę przyciągania do środka ziemi, która powiększa się w miarę zbliżania się do niego w wnętrzu ziemi. Nic zatem nie byłoby dziwnego aby różnica siły przyciągania wskazywała i mierzyła odległość powierzchni dna morskiego od środka ziemi; utrzymują że masa wody oddzielająca poziom morza od jego dna nie przeszkadza do oznaczenia, aby tylko narzędzie było czułe, i że można na powierzchni wody, tak samo wymierzyć siłę przyciągania do środka ziemi, jak i na dnie morskiem. Narzędzie to, które na podziałce stale wskazywałoby głębokość morza, jeżeli okaże się praktycznem i dokładnem, mogłoby mieć wielki wpływ na zabezpieczenie żeglugi morskiej.

— Londyńskie towarzystwo starożytności (*Antiquarian Society*) urządzi w ciągu b. miesiąca wystawę autografów, która będzie, jak zapewniają, najciekawszą ze wszystkiego, co dotąd w Anglji widziano.

— Dnia 1-go b. m. otwartą została w Wiedniu, urządzona przez tameczne towarzystwo starożytności, wystawa fotografij i rysunków. Przeszło 120 wybornych fotografij wyobraża pomniki malarstwa z wieków średnich, a zdjęte one zostały po większej części z obrazów, które znajdowały się w Listopadzie 1860 r. na wystawie wiedeńskiej. Większa część tych fotografij pochodzi z zakładu pp. Lemann i Widter. Z pomiędzy rysunków kolorowanych, na uwagę zasługują: rysunki mające zdobić wspaniałe dzieło o insygniach koronnych cesarzów rzymsko-niemieckich, które to dzieło wyda kosztem rządu austrjackiego, w drukarni dworskiej w Wiedniu, Dr. Fran. Bock z Kolonji; rysunki zdjęte przez p. Camesina ze starożytnych obić skórzanych, tudzież z prześlicznego antipedium, znajdującego się w kościele salzburgskim.

— Do ogrodu zoologicznego w Londynie ma być wkrótce przywieziona z Nowej-Gwinei para ptaków rajskich, które przybyły już szczęśliwie do Malty. Dotąd znany był w Europie jeden tylko żywy okaz tego ptaka; był to ptak rajski, który zdechł w Windsorze przed 40-u laty.

— Dnia 18 Marca zmarł w Dreznie baron Martens, dyplomata i uczony, urodzony w 1781 r. Był on posłem saskim przy rozmaitych dworach niemieckich. Najważniejszem jego dziełem, które zyskało mu rozgłos, jest: *Causes célèbres du droit des gens*, 5. vol. Drugie tego dzieła wydanie wyszło w 1858 r. w Lipsku u Brockhausa. Dzieło to roztrząsa najważniejsze wypapki z zakresu prawa międzynarodowego, począwszy od zamordowania Monaldeschi'ego (1657).

— Znanego dzieła *Grundzüge der National-Oekonomie* p. Maks. Wirtha, autora historji przesileń handlowych i innych prac, wyszedł z druku w Kolonji, trzeciem poprawnem wydaniem, tom pierwszy, obejmujący właściwą teorję ekonomji politycznej. Tom zaś drugi poświęcony jest nauce finansów i praktycznej ekonomji narodowej.

— Jeden z dzienników Nowojorkskich podaje następującą wiadomość: „Pewien pan, średniego wieku, przestał palić przed dwudziestu pięciu laty, i skrupulatnie składał corocznie do Banku, pieniądze jakie wydawał poprzednio dziennie na dwa lub trzy cygara. Dziś posiada, powstały z tej oszczędności kapitał w banku w ilości 2,590 f. st. (108,780 zł. pol)."

JURISPRUDENCJA.

Czy skutkiem pomięszania przymiotów wierzyciela i dłużnika, po przeniesieniu w hypotece tytułu własności na imię wierzyciela, wierzytelność w ten sposób umorzona, może być ważnie odstąpioną?

W następstwie przyjętej przez Senat zasady, wyżej wyjaśnionej uznano:

że gdy jest jawnem dla każdego z wykazu hypotecznego, że taż sama osoba, na rzecz której wierzytelność jest zapisana, stała się właścicielem, że więc skutkiem przepisu art. 1300 K. C. wierzytelność przez pomięszanie praw i obowiązków została umorzoną, trzecia osoba nie może w dobrej wierze nabywać wierzytelności, której umorzenie było tem samem jawnem z wykazu hypotecznego, i nie potrzeba nawet dowodzić symulacji, żeby takiemu nabyciu skutku prawnego odmówić.

1850 r.

Czy trzeci nabywca nieruchomości, może w drodze zwyczajnej sądowej zaskarżyć prawa z mocy prawomocnej decyzji w hypotece wpisane?

Służebność była wpisana przy urządzeniu hypoteki dóbr z mocy przyznania pełnomocnika właściciela, dobra przeszły w ręce trzeciego, ten wytoczył powództwo o uznanie, że służebność nie służy.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że nabywca wchodzi w prawa poprzednika, że skoro służebność w ręce trzecie nie przeszła, służą mu w myśl art. 21 Ustawy hypotecznej zarzuty przeciw ważności prawa, a prawomocność decyzji hypotecznej, nie przeszkadza wytoczeniu powództwa w drodze zwyczajnej sądowej.

1850 r.

Z Kodeksu Postępowania Sądowego.

Czy wyrok wydany w drugiej instancji przeciwko małoletnim winien być unieważnionym z powodu nieobecności przy nim Prokuratora?

Wyrok Sądu Apelacyjnego wydany został przeciwko małoletnim bez obecności, a stąd bez wysłuchania wniosków Prokuratora — strona żądała w Senacie unieważnienia tego wyroku—Prokurator na zasadzie art. 141 K. P. wniół o jego unieważnienie.

Senat uznał:

iż w wydaniu tego wyroku zaszła wprawdzie nieformalność, lecz że art. 141 K. P. nie zagraża nieważnością, a art. 480 K. P. w razie niedopełnienia komunikacji Prokuratorowi, poddaje nieważności tylko wyroki w ostatniej instancji wydane, przeto tam, gdzie służy możność odwołania się w drodze zwyczajnej, nieważność wyrzeczona być nie może.

1850 r.

Z Kodeksu Handlowego.

Czy do sprawy z wekslu przez właściciela dóbr, nie z powodu czynności handlowej, wystawionego, właściwym jest Trybunał Handlowy?

Senat zgodnie z wnioskami Prokuratora przyjął tę zasadę, że dopóki wystawiający weksel nie udowodni, że ma główne zatrudnienie lub powołanie nie handlowe, np. że jest urzędnikiem, właścicielem dóbr i t. p. dopóty uważać go należy za handlującego.— Lecz skoro udowodni, iż ma inne powołanie nie handlowe, druga strona dowieść powinna, że weksel miał za przedmiot czynność handlową; z tego powodu Senat uznał Sąd Handlowy za właściwy do osądzenia sprawy z wekslu przez właściciela dóbr na prostą pożyczkę wydanego.

1850 r.

Wyciągi ze zdania sprawy z działań Szpitali i Instytutów dobroczynnych w Królestwie Polskiem za rok 1860.

(Ciąg dalszy).

W takich dozorach myśl dobra powszechnego zakrzewić się nie może; nie ma tam poczucia obowiązku—nie ma przeświadczenia, że każda miejscowość zainteresowaną być powinna losem swych ubogich współbliźnich— że w połączonych siłach znajdują się zawsze środki obmyślenia dla nich pomocy — i że prace przedmiotowi temu poświęcone uzacniają człowieka, który tym sposobem spełnia jeden z głównych obowiązków chrześcjanina i obywatela. Pomieniona Rada opiekuńcza przedstawiała swe wnioski względem innej jak dotąd organizacji dozorów parafjalnych; — przedstawienie to jest przedmiotem rozbioru Rady głównej opiekuńczej.

17. W kwestji wynikłej, czy dla urzędników i oficjalistów zarządu zakładów dobroczynnych mogą być z funduszów instytutowych przyznawane zasiłki, zapewnione dla osób w innych gałęziach służby rządowej pracującyeh — Rada główna mając na względzie:
że przepisy w tej mierze wydane co do urzędników płatnych z funduszów skarbowych, miejskich i innych, nie uczyniły żadnej wzmianki o urzędnikach i oficjalistach szpitalnych;
— że dodatki takowe przyznane są dla urzędników płatnych podług etatów stałych, jeszcze w r. 1821 ustanowionych – urzędnicy zaś szpitalni pobierają płacę z etatów corocznie lub co lat trzy zatwierdzonych,
— a Rada główna stanowiąc te etaty, stara się o powiększenie środkow utrzymania się urzędników, o ile na to pozwalają fundusze;
— że wreszcie fundusze niektórych instytutów tak są ograniczone, iż niepodobna zwiększać wydatków na lepsze uposażenie urzędników, bez ograniczenia działań samych szpitali;
— przyjęła za zasadę, na wszelkie podobne przedstawienia rad opiekuńczych odmowną odpowiedź udzielać, nie przesądzając atoli możności zapewnienia zasiłków dla urzędników kancelaryjnych w tych instytutach, które posiadają fundusze na spełnienie tego wydatku, bez ograniczenia działań i użyteczności zakładu.

18. Uwzględniając położenie osobiste niektórych ubogich pomieszczonych w Górze Kalwarji, Rada główna wznowiła zarządzenie do Rady opiekuńczej przełożonej nad tym zakładem, iżby nietamowano wyjścia na swe własne utrzymanie tym ubogim, których zabrać zechcą do siebie ich krewni, powinowaci, lub znajomi, z poręczeniem, że po opuszczeniu instytutu nie będą się oddawać żebractwu.

19. Rada główna ponowiła zarządzenia do wszystkich rad powiatowych, aby zobowiązały lekarzy szpitalnych do formowania dokładnych o każdym chorym kart wizytowych, zamieszczając w nich: historję choroby głównej, jej przypadłości i komplikacje — przebieg—wskazane środki lekarskie— djetę etc.

20. Ponowione zostały zarządzenia do wszystkich rad opiekuńczych:
—aby wszelkie fundusze od wydatków oszczędzone, w kwotach zaokrąglonych przelewane były do Banku Polskiego;
—aby przyspieszyć uformowanie tak zwanych ksiąg gruntowych, obejmować mających dokładny opis majątku każdego zakładu:
— aby dla poinformowania publiczności o warunkach opłaty wszelkich dochodów na rzecz instytutów, umieszczone były w miejscach widocznych drukowane ogłoszenia, obejmujące wiadomość: kto mianowicie jest upoważnionym do poboru na rzecz szpitala, i jakie pokwitowania za legalne są poczytane.

21. Od r. 1860 z zarządzenia Rady głównej wprowadzać rozpoczęto do etatów instytutów dobroczynnych małe kwoty, na nabycie dzieł tresci pobożnej — moralnej — oraz ksiąg dla ludu wydawanych—a to w celu zajęcia pożytecznie wyzdrawiających chorych i kalek, o ile sami korzystać z tego zechcą.

22. W r. 1860 rozpoznane i zatwierdzone zostały operaty: oddzielenia gruntów folwarcznych od włościańskich, — zniesienia pańszczyzny— ustanowienia czynszów w pieniądzach—i urządzenia włościan w system kolonialny—w dobrach instytutowych:
a. Wilczogóra w gubernji Płockiej, należących do szpitala ś. Trójcy w Płocku;
b. Świdnik wielki, w gubernji Lubelskiej, należących do szpitala ś. Wincentego w Lublinie;
c. Osady włościańskiej pod Radomiem, należącej do domu schronienia w temże mieście.

23. Ze względu, że w powiecie Radzyńskim nie egzystuje szpital dla wenerycznych, miejscowy zaś szpital obsługiwany przez siostry miłosierdzia, nie trudni się kuracją tego rodzaju chorych, Rada główna zobowiązała szpital w Siedlcach do przyjmowania na kurację chorych, syfilitycznych, nietylko z powiatu Siedleckiego ale i z powiatu Radzyńskiego, jak zwykle za opłatą, przy zapewnieniu temu szpitalowi odpowiedniego zasiłku z funduszu 15% procentowego od dochodów kas miejskich, na pokrycie kosztów kuracji ubogich chorych.

24. Z powodu że szpitale przy wodach mineralnych, rozciągają opiekę nad chorymi tylko przez czas użycia wód, resztę zaś roku nie są czynnemi, przy takiej zaś egzystencji czasowej, niepodobna bez narażenia się na znaczne koszta zaprowadzać stałego gospodarstwa, Rada główna, dozwoliła szpitalowi w Ciechocinku, sposobem próby, wypłacać chorym w gotowiźnie po kop. 12 dziennie i używać własnej odzieży, w czasie kuracji odbywanej w szpitalu.

25. Do zbioru materjałów tyczących się funduszów szpitalnych, wypracowane zostały w biurze Rady głównej:
—wykaz dóbr ziemskich i gruntów należących do instytutów dobroczynnych z oznaczeniem: ich położenia granic, dochodów, sposobu administrowania, etc., oraz
—spis chronologiczny szpitali i innych zakładów dobroczynnych.

Obadwa te dokumenta dołączają się do niniejszego zdania sprawy, pierwszy pod Nr. 16, drugi pod Nr. 17.

26. W r. 1860 oddane zostały do użytku publicznego:
—szpital ś. Szymona w Sejnach urządzony w najętym domu;
—szpital ś. Łazarza w Biały, również w wynajętym lokalu pomieszczony;
—szpital letni, pod wezwaniem ś. Tadeusza w Ciechocinku;
—2 sale ochrony w Warszawie i 1 sala ochrony w Łowiczu.

Pierwsze początki rozwinięcia się sal ochrony w kraju, nie przedstawiają jeszcze takich postępów, jakie są możebnemi. Wprawdzie w niektórych miejscowościach, jak w Warszawie, Kaliszu, Lublinie, Płocku, Kielcach, Biały, Suwałkach, etc., zakłady te przeszły już w czyn i życie i wzorowo są prowadzone. Niektóre z nich, mianowicie w Płocku i Kielcach przekroczyły nawet granice posłannictwa swego, przybierając charakter domów wychowania sierot. Rada główna zwróciła uwagę właściwych rad opiekuńczych na ten nieupoważniony kierunek instytucji ochrony i spodziewać się ma prawo, uwzględnienia onych. Inne miejscowości, dopełniają prace przygotowawcze do zakrzewienia ochron. Wszakże niektóre rady opiekuńcze wyczekują jeszcze w tej mierze, chociaż posiadają do swego zarządzenia środki odpowiednie na zaczęcie sali ochrony, które niezawodnie znajdą siłę trwałości w dalszej egzystencji swojej. Rękojmię w tej mierze stanowi to rzetelne spółczucie mieszkańców, jakie się objawia wszędzie, gdzie sale ochrony sa zaprowadzone. Idzie więc o czyn, o rozpoczęcie, o przeświadczenie się, że nie jest to zadanie ani trudne, ani niepodobne. Koszt roczny na utrzymanie 10 np. przychodzących dzieci do sali ochrony, przy stałej przełożonej i najętym lokalu składającym się z dwóch izb, nie przechodzi kwoty rs. 220, a taką kwotę i nawet znacznie wyższą, posiadają już na ten cel rady opiekuńcze: w Łodzi—Kutnie—Częstochowie— Pułtusku—Siedlcach—Augustowie—Krasnymstawie—Łomży etc.

Zbyteczna troskliwość o przyszłość sal ochrony, objawiająca się przez kapitalizowanie pierwszych zasiłków rządowych, nie jest na czasie. Każde pokolenie myślić powinno o swoich potrzebach, a niezawodnie większą będzie zasługą, gdy naszym zstępnym przekażemy ludność ubogą z poczuciem obowiązków religji i moralności, aniżeli gdy oddamy im w spuściźnie fundusze, właśnie na ten cel użyć się mające.

Z tej wychodząc zasady, Rada główna zachęca i ośmiela rady opiekuńcze do rzpoczęcia sal ochrony wszędzie, gdzie dostateczna, a nawet jakakolwiek jest możność utworzenia onych.

27. Przez czas miesięcy zimowych, jak zwykle, urządzone były przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, sale dla przychodzących ubogich nie mających przytułku. W zakładzie tym udzielano bezpłatnie: pościel i żywność, pod kontrolą miejscowej policji. Koszt utrzymania tego zakładu odniesiony był do sumy rs. 1,500 corocznie ze skarbu królestwa płaconej.

28. Dołączone do sprawozdania obecnego wykazy pod Nrem 10, objaśniają liczebnie, jakie mianowicie instytuta i w jakich ilościach otrzymały zasiłki z sum:

Rs. 30,730 budżetem skarbu przekazanych na budowle i inne potrzeby szpitali; rs. 5,000 i rs. 5,000, na takiż cel przeznaczone, również z budżetu skarbu królestwa, pierwsza, na zasilenie sal ochrony, druga, na zasilenie domów schronienia parafjalnych.

29. Wykaz Nro 11 przedstawia obrót sumy rs. 34,692 kop. 47 (prócz remanentu) pochodzącej z procentu 15% od kwot etatami kas miejskich oznaczonych do rozporządzenia Komisji Rządowej spraw wewnętrznych. Płacone zasiłki z tego funduszu mają dwoiste przeznaczenie. Trzecia część sumy pomienionej, czyli 5%, posiłkuje główne szpitale na prowincji bez względu na ich przeznaczenie; dwie trzecie zaś, czyli 10%, stanowią corocznie źródło na budowę i wspomożenie szpitali, poświęconych kuracji chorych syfilitycznych.

30. Podział funduszu zebranego w Warszawie w r. 1860 z kwest kościelnej i po domach, ze sprzedaży biletów na widowiska dane w wielkim teatrze, z dopłaty po $2\frac{1}{2}$ kop. do ceny biletów na rozmaite reprezentacje, dopełniony został podług wykazu Nr 12.

31. Kapitał żelazny zostający na składzie w kasie głównej królestwa, przeznaczony na zapomogi dla szpitali w razie napływu na raz jeden znacznej liczby chorych wojskowych, wynosił z końcem r. 1860, (wykaz Nr. 13).

w gotowiźnie	rs. 2514	k. 96
w zaległościach na szpitalach w Piotrkowie, Koninie i Radomiu	„ 485	„ 4
łącznie	rs. 3000	

32. Jaki jest stan funduszu pozyskanego z opłat, za pozwolenia udzielane dawniej starozakonnym na używanie ubiorów poprzednio przez nich używanych, to objaśnia wykaz Nr. 15 oznaczony.

33. Ubieganie się prywatnych właścicieli nieruchomości ziemskich i miejskich, o otrzymanie pożyczek z funduszów instytutowych, przy zapewnieniu dla nich: zupełnej rękojmi bezpieczeństwa, i prócz procentu prawnego 5%, dopłaty po 1% tytułem jałmużny na szpitale, nastręczyły Radzie głównej możność upoważnienia do wypożyczenia w ciągu roku z funduszów szpitalnych ogólnej sumy rs. 21,245.

(d. c. n.)

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

O żegludze na Dniestrze pisze Gazeta Lwowska co następuje:

Chociaż Dniestr nasz nie jest tak bogaty w wodę jak Dunaj lub Ren, nie jest on wszelako strumykiem górnym, mającym jedynie wodę w czasie ulewów deszczowych, która nagle opada i trawie w korycie rzeki rosnąć dozwala. Po zruceniu lodów w lutym lub marcu staje się on potężnym strumieniem, zalewającym brzegi na kilka mil bałwanami swemi do 18 stóp głębi na 0 mającemi; wraca następnie w brzegi swoje, i mając w średnim stanie 4 do 6 stóp głębokiego prądu, dopiero podczas suchej jesieni wodę swą traci i znacznie opada. Przy tak małej zaś wodzie, krom niektórych krótkich przerw, Dniestr już od ujścia Stryja do Raszkowa w rosyjskiem terytorjum, obok szerokości od 270 do 800 stop wynoszącej, ma zawsze 5 do 6 stóp głębokości prądu (Fahrwasser), która u dołu rzeki ciągle przybiera tak, iż głębokość jej przy ujściu w Liman do 21 stóp wynosi. Na wschodniej stronie Limanu prowadzi droga 8 stóp głęboka do Czarnego morza, a ztąd do Odessy, w odległości 4 mil będącej i na przyszłą metropolę handlu Dniestrem przeznaczonej.

Co zaś dotycze spadu rzeki, takowy w przestrzeni, na której obfite wody rzeki Pokucia do Dniestru wpadają, zmienia się od $\frac{1}{5154}$ do $\frac{1}{1823}$ długości, od Niżniowa jednak do Raszkowa w długości 75 milowej, w której Dniestr płynie między skalistemi, od 200 do 600 stóp wysokości mającemi, głęboko w lądy zachodzącemi brzegami, spad jego wynosi jednostajnie $\frac{1}{3012}$; w 50 milowej zaś wężowatej, do Limaniu prowadzącej, dolinie spad jego nie wynosi jak $\frac{1}{9000}$. Przy spadzie zaś takowym chyżość prądu mierną tylko być może; jest ona przy małej wodzie do Niżniowa od $1\frac{1}{2}$ do $2\frac{1}{3}$, od Niżniowa do Raszkowa $3\frac{1}{4}$ stopy do $3\frac{2}{5}$, a dalej ku morzu ciągle się zmniejsza. Przy większej wodzie chyżość ta jest większą, jak to z natury rzeczy wypada, nigdy ona jednak nie przeszkadza żegludze ociężałemi galarami i głębiej w wodę idącemi tratwami drzewa, które płynąć mogą nawet przy zalanych brzegach. Od Zaleszczyk naprzykład do Kozaczkówki 13 mil wodnych odległej płyną galary i tratwy przy małej wodzie 3 dni, przy średniej $1\frac{1}{2}$, a przy wielkiej wodzie tylko 1 dzień.

Żegluga i spław drzewa od ujścia Stryja do Majaków i Ackermanu ciągle istnieje i wzrost jej w ostatnich latach dowodzi, że spław na Dniestrze przy zwykłym stanie wody żadnym nie ulega trudnościom. Konieczną jednak jest rzeczą, ażeby spław miejsce mógł mieć nawet przy małej wodzie, a zatem przez cały przeciąg czasu, od zrucenia lodów do powtórnego zamarznięcia rzeki. Użyciu jednak tej drogi wodnej przeszkadzają leżące w korycie rzeki począwszy od Czartorji, drzewa, haki i płoty rybackie, tudzież mielizny w niektórych miejscach będące.

Wysokie ministerjum stanu było spowodowane do zarządzenia przedewszystkiem oczyszczenia rzeki z przeszkód wyżej powołanych, tudzież z odłamów skał w korycie jej leżącyh; fundusze ku temu z kasy państwa asygnowane już zostały, nadto wys. ministerjum zażądało wniosków względem koncentracji wody w miejscach szerokich, a zatem płytkich.

Oczyszczenie rzeki rozpoczęte będzie na wiosnę i silnie przeprowadzone przez c. k. dyrekcję budownictwa krajowego; projekta do koncentracji na przestrzeni 31 milowej od Niżniowa do granicy rosyjskiej do Kozakówki, skreślił już c. k. nadinżynier Kuczera na zasadzie sprawdzeń na miejscu przeprowadzonych, a operat ten w wypracowaniu będący wkrótce władzom wyższym złożony zostanie. Projekta te budowy oparte są na systemie budowli równoległej (Paralellbauten) z przecznikami (Traversen), w Szkocji co do rzeki Clyde, we Francji co do Midouxy, Garonny, Mozelli i innych pomniejszych rzek, w Austrji zaś co do Elby i Wełtawy wypróbowanym, a że kamień znajduje się wszędzie, w wielkiej obfitości przeto same budowy z kamienia projektowane zostały.

Po należytem oczyszczeniu tej przestrzeni, budowy koncentracyjne rozpoczęte być mają i poprowadzone od dołu rzeki w górę, gwoli zupełnego uregulowania całej przestrzeni 23 milowej, tak, iż z czasem cała długość Dniestru do granicy rosyjskiej 54 mile wynosząca, znajdować się będzie w stanie dogodnym dla żeglugi parowej. Nawet po zapewnieniu się o współdziałaniu funduszu krajowego i prywatnych interesów wzięte ma być pod rozwagę skrócenia biegu Dniestru powyżej Niżniowa, przecięciem gzygzaków najwięcej wystających, gwoli zmniejszenia wylewów, tudzież uregulowania górnego Dniestru od ujścia Stryju aż do ujścia Strwiąża w obwodach stryjskim i samborskim w długości $17\frac{1}{2}$ milowej, którym to sposobem do 100,000 morgów mokrzadeł i bagien osuszone i w grunta rodzajne zamienione być mogą.

Że zaś Dniestr od granicy rosyjskiej do Marcinowa teraz już jest dostatecznie uregulowany i prawie cały rok spławny, a najdalej do przyszłego roku aż do Czartorji również spławionym i oczyszczonym będzie, — przeto spodziewać się można, że zawiązane od dawna Towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze, w bieżącym już roku wszelkie ku temu użyje przygotowania, ażeby na wiosnę przyszłego roku czynności swe rozpocząć mogło, zwłaszcza, iż Towarzystwo, jak wiadomo, użyć chce tylko łodzi 18 cali w wodzie się zanurzających i właściwie dwoma statkami do holowania (Remorqueurs) każdy o sile 40 koni i 12 statkami przewozowemi, każdy o 800 centnarach ładugi, tryb swych czynności rozpocząć ma; rząd zaś w miarę wykazanej potrzeby i nagłości, sumy na skarb publiczny przypadające zaasygnować nie omieszka, dla wspierania przedsiębiorstwa, mogącego rozbudzić nowe życie w wschodniej Galicy i w Bukowinie otworzyć nowe źródło zarobku i pracy; podnieść zaś produkcję ułatwieniem odbytu na Wschód i Zachód, tudzież mogącemu nadać handlowi między północno-zachodnią Europą a morzem Czarnem kierunek, któremu niegdyś Halicz kwitnący swój stan zawdzięczał.

Spodziewać się z resztą możemy, iż i Towarzystwo drogi żelaznej galicyjskiej w własnym swym interesie i w interesie handlu krajowego, posunąć się zechce ku wschodowi, a mianowicie połączyć się z Dniestrem szynami swemi.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $37\frac{3}{4}$ do rsr. 1 kop. $42\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 45 do $46\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 8 kwietnia.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	82
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	91	92	41
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	9	15	7
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			85	—	—	—
dito 500 . .			83	33	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	—	—
Wexle.						
Berlin . . .	100 Tal.	2 M.	106	80	106	65
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	161	85	—	—
Londyn . . .	1 Ft. St.	3 M.	7	24	—	—
Moskwa . . .	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg . .	100 Rs.	1 M.	99	25	99	—
„ . . .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	85	80	85	65
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . .	150 Złr.	2 M.	79	20	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $8\frac{3}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $17\frac{2}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 8 kwietnia.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$84\frac{1}{8}$
6ta „ „	—	97
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80\frac{3}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$84\frac{1}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$83\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę	—	$83\frac{3}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	$92\frac{3}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny . . .	—	$621\frac{1}{2}$
„ Paryż 2 „ . . .	—	$79\frac{3}{4}$
„ Hamburg 2 „ . . .	—	$150\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „ . . .	—	$73\frac{1}{2}$
Żyto na targu	—	$49\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	—	$49\frac{1}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 70
Akcje kredytu ruchomego	—	791

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1708) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Aleksandra Frankensztejn, z Warszawy pochodzącego, a w wieku lat 57 w Karlsbadzie w dniu 12 Lipca r. z. zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu, przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d. 22 Lutego (6 Marca) 1862 r.
z upow. Dyrektor Kancelarji,
Radca Stanu, J. Ornowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1885) Do spadku rs. 600 po ś. p. Honoracie Piaseckiej z Wiesockich, dziś w depozycie Banku Polskiego będącego, wzywam najbliższych SSrów, aby w przeciągu 6ciu miesięcy licząc od dnia dzisiejszego z dowodami zgłosili się.

Warszawa dnia 8 Kwietnia 1862 roku.
Józef Wawre, pod Nr. 1551 ulica Żelazna.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. 1610) *Sąd Pokoju Okręgu Dąbrowskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki następujących cząstkowych posiadłości wraz z zabudowaniami we wsi Miekiewiczach Okręgu Dąbrowskim Gubernii Augustowskiej położonych, a mianowicie:

1 Marcina Tawrela numerem policyjnym 1, oznaczonej.
2. Macieja Borsukiewicza syna Tadeusza Nr. 2 oznaczonej.
3. Piotra Bubnowskiego Nr. 3 oznaczonej.
4. Józefa Mikłaszewicza Nr. 5 oznaczonej.
5. Józefa Charmuszkiewicza Nr. 6 oznaczonej.
6. Kazimierza Mickiewicza syna Piotra Nr. 7 oznaczonej.
7. Kazimierza Mickiewicza syna Jerzego Nr. 8 oznaczonej.
8. Macieja Mickiewicza Nr. 9 oznaczonej.
9. Macieja Bubnowskiego Nr. 10 oznaczonej.
10. Marcina Mickiewicza Nr. 11 oznaczonej.
11. Franciszka Tawrela Nr. 12 oznaczonej.
12. Józefa Sinkiewicza, syna Antoniego Nr. 13 oznaczonej.
13. Tomasza Mikłaszewicza N. 14 oznaczonej.
14. Jana Tawrela Nr. 15 oznaczonej.
15. Józefa Sinkiewicza, syna Szymona Nr. 16 oznaczonej.
16. Piotra Mikłaszewicza Nr. 17 oznaczonej.
17. Antoniego Sinkiewicza N. 18 oznaczonej.
18. Antoniny pierwszego ślubu Sawickiej powtórnego Mickiewiczowej Nr. 19 oznaczonej.
19. Adama Mickiewicza Nr. 20 oznaczonej.
20. Marcina Juszkiewicza Nr. 21 oznaczonej.
21. Jana Wasaraba Nr. 22 oznaczonej.
22. Jana Mazewskiego Nr. 23 litera *a*, oznaczonej.
23. Franciszka Skarbińskiego Nr. 23 lit. *b*, oznaczonej.
24. Wincentego Rycewicza N. 24 oznaczonej.
25. Tadeusza Tawrela syna Jana Nr. 26 oznaczonej.
26. Wincentego Tawrela syna Tadeusza Nr. 27 oznaczonej.
27. Antoniego Mickiewicza N. 29 oznaczonej.
28. Franciszka Mickiewicza Nr. 30 oznaczonej.
29. Tomasza Hajkiewicza Nr. 32 oznaczonej.
30. Macieja Borszukiewicza syna Macieja Nr. 33 oznaczonej
31. Tadeusza Borsukiewicza Nr 34 oznaczonej.
32. Rafała Kundzinowskiego Nr. 36 oznaczonej.
33. Jerzego Mickiewicza Nr. 37 oznaczonej, oraz
34. Wincentego Mikłaszewicza Nr. 38 oznaczonej.

Zawiadamia właścicieli i interesentów, że takowa regulacja nastąpi w d. 25 Czerwca (7 Lipca) r. b.

Wzywa ich przeto, aby do takowej regulacji osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie na to umocowanych zgłosili się, wnioski swe i żądania do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 rzepisanej.

p Jeżeliby właściciele nieruchomości wywołanych w terminie do regulacji niestawili się, ciż na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od 10 do 50 złotych skazani zostaną i podług artykułu 150 tegoż prawa utracą wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 9 (21) Lipca r. b. na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwani w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnemi by winni.

Suwałki d. 7 (19) Marca 1862 r.
Podsędek, Majewski.

(N. D. 1858) *Sąd Pokoju Okręgu Bialskiego.*

Z powodu żądanej regulacji hypotecznej gruntu czyli ogrodu czynszowego obszerności dwóch morgów mniej więcej planem jeometrycznym przez Inżyniera Powiatu Bialskiego Jakóba Muszyńskiego pod dniem 18 (30) Czerwca 1857 r. sporządzonym objętego w granicach Przedmieścia Wola przy mieście Biały w Powiecie Bialskim Gubernii Lubelskiej położonego, dawniej z gruntami Grabockiego dziś z gruntem Mikołaja Kryczyńskiego z jednej i gruntem Tomasza i Jana Słupskich z drugiej strony graniczącego, a pod dniem 4 (16) Maja 1857 r. przez Marję Małyszew od Karola Kryczyńskiego urzędownie nabytego, nie mającego żadnej nazwy, ani żadnym numerem policyjnym nieoznaczonego, zawiadamia strony interesowane, iż takowa nastąpi w d. 3 (15) Lipca r. b. w Sądzie tutejszym.

Wzywa je przeto, aby osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie do regulacji podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów skazanym zostanie na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 3 (15) Lipca r. 1862 na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia, czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu jej ogłoszenia przytomnymi być winni.

Biała dnia 24 Marca (5 Kwietnia) 1862 r.
Podsędek, Fiszer.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1705) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Kwietnia r. b. o godzinie 12 z południa w biurze Rządu Gubernialnego Pałacu Nr. 493 przy ulicy Miodowej w Warszawie, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na 12o letnie pro 1862/74 poczynając od 20 Maja (1 Czerwca) 1862 r. wydzierżawienie gruntów Skarbowych pomiędzy gruntami miasta Goszczyna w Powiecie Warszawskim położonych, składających się z 10 działów jako to:

1. Działu II. mającego morgów 14 prętów 160, miary nowo-polskiej, z którego dochód na rs. 19 kop. 73 1/2 wyrachowany.
2. Działu III. mającego morgów 9, prętów 247 z dochodem rs. 13 kop. 21.
3. Działu V. mającego morgów 13, prętów 162 z dochodem rs. 14 kop. 66.
4. Działu VI. mającego morgów 10, prętów 115, z dochodem rs. 5 kop. 98.
5. Działu IX. mającego morgów 5, prętów 46, z dochodem rs. 6 kop. 36.
6. Działu X. mającego morgów 9, prętów 195, z dochodem rs. 14 kop. 7.
7. Działu XI. mającego morgów 10, prętów 135, z dochodem rs. 13 kop. 92.
8. Działu XIV. mającego morgów 2 prętów 231 z dochodem rs. 3 kop. 29 1/2.
9. Działu XVII. mającego morgów 4, prętów 65, z dochodem rs. 4 kop. 21 1/2.
10. Działu XVIII. mającego morgów 10 prętów 19, z dochodem rs. 9 kop. 71 1/2. czyli ogółem zawierających morgów 90, prętów 245, miary nowo-polskiej z dochodem z nich na rs. 105 kop. 20 obrachowanym, od którego licytacja in plus się rozpocznie, z tem zastrzeżeniem że na przypadek gdyby Rząd powyższe grunta, zamierzył wieczyście wydzierżawić, dzierżawa w każdym razie z dniem 1 Czerwca obowiązuje się z posesji ustąpić bez formowania z tego tytułu do Skarbu pretensji, skoro o zamiarze wieczystego wydzierżawienia na trzy miesiące przed 1 Czerwca zawiadomionym będzie.

Każden przeto chęć licytowania mający, z wyłączeniem starozakonnych zgłosić się zechce w oznaczonym terminie i miejscu, zaopatrzywszy się w vadium odpowiadające 1/4 części sumy do licytacji ogłoszonej, a o innych warunkach powziąść można w biurze Rządu Gubernialnego Sekcji Dóbr; zaś o stanie wydzierżawiających się działów na gruncie, o których Magistrat miejscowy posiada, wiadomość.

Warszawa d. 8 (20) Marca 1862 r.
Gubernator Cywilny,
Radca Tajny.
z upow. Radca Gubernialny, Kessler.
(2) za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 1848) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1 (13) Maja 1862 roku w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entreprzyzę restauracji kościoła i dzwonnicy w Parafii Trójca w Pcie Sandomierskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 1159 k. 95$^{1}/_{2}$. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Ptu Sandomierskiego, wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzy aby deklaracje swe na dzień 1 (13) Maja 1862 roku przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Sandomierskiego w następującej treści: że podejmuję się entreprzyzy reperacji kościoła i dzwonnicy w parafii Trójca w Pcie Sandomierskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 115 kop.— wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 17 (29) Marca 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
(1) Radca Gubernialny, Statkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 1638) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 4 (16) Kwietnia r. b. odbywać się będzie w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego trzecia głośna licytacja o 6 letnią od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b dzierżawę użytków od Magistratu Brwilno odpadłych in plus obniżonej z powodu wyłączenia z niej gruntów młynarskich we wsi Biała wieczyście wydzierżawionych, opłaty dzierżawnej rocznie rs. 2074 wynoszącej.

Każdy zatem mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, obowiązany jest w powyższym terminie i miejscu o godzinie 12 z rana stawić się, zaopatrzony w świadectwa kwalifikacyjne Postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane a przez Naczelnika Powiatu, w którym zamieszkuje według wzoru wydać i przez Rząd Gubernialny zatwierdzić się powinne, bez którego nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie, tudzież wgotowiznę na vadium $^{1}/_{4}$ części sumy za cenę do licytacji oznaczonej wyrównywające, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone zostanie, utrzymujący się zaś przy dzierżawie do wysokości $^{1}/_{4}$ części sumy na licytacji postąpionej, winien będzie vadium dokompletować, które pozostanie w depozycie Skarbowym na rachunek kaucji wystawić się mającej.

O innych szczegółach i warunkach bliższa informacja osiągniętą być może w biurze Rządu Gubernialnego w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych

Płock dnia 6 (18) Marca 1862 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego,
Radca Stanu, Romanowski.
(3) w z. Naczelnik Kancelarji, Kusociński

(N. D. 1874) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do wiadomości, że w d. 16 (28) Kwietnia r. b. o godzinie pierwszej z południa, odbywaę się będzie na Sali posiedzeń tutejszego Rządu Gubernialnego, głośna na mniej licytacja, na dostawę druków na księgi ludności, a to pod następującemi głośnemi warunkami:

Licytacja rozpocznie się od ceny po 1 1/2 kopiejki za arkusz druku na papierze mocnym dużego formatu, jakiego wzór przy licytacji będzie okazanym, podejmujący się dostarczenia za najniższą cenę, utrzyma się przy dostawie, i z nim zaraz kontrakt zawarty zostanie.

Przystępujący do licytacji, powinien złożyć na rękojmią w świadectwie Kasowem rs. 250, którato kwota przez utrzymującego się, dopełnioną być ma przy zawieraniu Kontraktu do rs. 500, na pewność dotrzymania wszystkich warunków, a nadto przedstawić powinien Urzędowe świadectwo kwalifikacyjne proceder, stan majątkowy i opinję wyjaśniające; ilość dostarczyć się mających druków, nie może być przy licytacji jeszcze oznaczoną, bo ta zależyć będzie od wiadomości szczegółowo zebrać się mianych.

Przedsiębierca swoim kosztem, przesyłać będzie druki Naczelnikom Powiatowym.

Dalsze warunki które przed rozpoczęciem licytacji odczytane zostaną, przyznane być mogą każdego dnia w biurze Rządu Gubernialnego.

Suwałki d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego,
Pułkownik Gwardji,
Faushave.

(N. D. 1713) *Magistrat Miasta Połańca.*

Ponieważ Naftula Margules mieszkaniec miasta Staszowa, na licytacji w dniu 5 (17) Lutego r. b. w Magistracie miasta Połańca odbytej, utrzymawszy się przy entreprzyzie odbudowy i odrestaurowania, sześciu Mostów w teritorjum tegoż miasta, pomimo zawiadomienia go o zatwierdzeniu przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych, na rzecz jego licytacji, do zawarcia Kontraktu o też entreprzyzę nie zgłosił się w oznaczonym terminie, a tem samem za zrzekającego się entreprzyzy uznany został. Przeto Magistrat wiadomo czyni iż na resico tegoż Naftuli Margules odbywać się będzie powtórna w d. 18 (30) Kwietnia r. b do godziny 12 w południe, w Kancelarji Magistratu Miasta Połańca, licytacja przez deklaracje opieczętowane, na podjęcie się pomienionej entreprzyzy, a to in minus od sumy rubli srebrem tysiąc czterysta pięćdziesiąt jeden, kopiejek sześćdziesiąt jedna i 1/2 zatwierdzonym na ten cel kosztorysem wyrachowanej.

Mający więc chęć ubiegania się o takową entreprzyzę winien jest deklaracją swą podług niżej domieszczonego wzoru, na stemplu szacunkowym ceny kop. 7 1/2 napisaną, po dołączeniu do niej kwitu na vadium w sumie rs. 150, w której-bądź Kasie Miejskiej lub Skarbowej złożone, lakiem zapieczętowane, przed terminem wyżej oznaczonym, na ręce Burmistrza miasta Połańca złożyć, później bowiem składane, albo zawierające w sobie warunki lub zastrzeżenia, tudzież w których suma byłaby skrobaną, pokreśloną a ztąd wątpliwą i wreszcie bez dołączenia kwitu Vadjalnego za nieważne będą poczytane. Kosztorys i warunki licytacyjne, każdego czasu w Magistracie Miasta Połańca przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Magistratu miasta Połańca z d. 17 (29) Marca r. b. Nr. 331 podaję niniejszą deklaracje iż podejmuję się entreprzyzy wybudowania i odrestaurowania sześciu mostów w teritorjum miasta Połańca za sumę rs..... wyraźnie rubli srebrem (literami pisać) poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, kwit kasy N. na złożone w niej vadium w gotowiźnie rs. 150 dołączam, który w razie nieutrzymania sie sam odbiorę (albo wrazie nieutrzymania się o powrócenie którego na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.

Na adresie napisać „do Burmistrza miasta Połańca“ deklaracja do licytacji na entreprzyzę budowy i restauracji sześciu mostów, d. 18 (30) Kwietnia r. b. odbywać się mającej.

Połańce d. 17 (29) Marca 1862 r.
Burmistrz Brzozowski.

(N. D. 1850) *Naczelnik Powiatu Mławskiego.*

W skutek reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego daty 26 Lutego (10 Marca) r. bież. Nr. 8858/258 podaje, niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 1 (13) Maja r. b. od godziny 10ej z rana do 12ej w południe w biurze mojem odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowanie sekretnych deklaracji na entreprzyzę reperacji Kościoła parafialnego we wsi Gralewie, budowę domu dla sług kościelnych tamże, oraz na budowę stodoły na tymże probostwie, poczynając od sumy na też roboty anszlagami przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) r. b. Nr. 69/134 potwierdzonemi wyrachowanej rs. 4242 kop. 31$^{1}/_{2}$ wynoszącej. Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy wyłączając Starozakonnych winien złożyć deklarację napisaną podług załączonego tu wzoru czysto, wyraźnie, bez żadnych skrobań, przekreśleń i poprawek, a to pod nieważnością onej, do deklaracji tej dołączonym być winien kwit któregokolwiek z kas Skarbowych lub Banku Polskiego, na złożone vadium do tej entreprzyzy na rs 425 ustanowione, które nieutrzymującemu się na licytacji zaraz powróconym będzie, utrzymującego się zaś zatrzymanem zostanie do czasu ukończenia robót i zatwierdzenia protokółu rewizyjno-odbiorczego. Deklaracje opieczętowane składane być mają na ręce samego Naczelnika Powiatu, lub jego prawnego Zastępcy i tylko do godziny 12ej w południe przyjmowane będą. Roboty o których wyżej mowa mają być wykonane w zastosowaniu się do potwierdzonych anszlagów i z materjałów trwałych i zdrowych. Warunki do tej entreprzyzy każdego dnia oprócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą.

Mława dnia 16 (28) Marca 1862 r.
(1) Jakowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Mławskiego z dnia 16 (28) Marca r. b. Nr. 3625 składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się entreprzyzy restauracji Kościoła parafialnego we wsi Gralewie, pobudowania stodoły na tymże probostwie za sumę rs. (sumę wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit kasy N. na złożone vadium w ilości rs. 425 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy entreprzyzie sam odbiorę, lub o nadesłanie takowego na mój koszt do N. upraszam.

Zamieszkanie moje jest w N. pisałem w N. dnia Mca i roku N.
(podpisać imie i Nazwisko).

(N. D. 1889) Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w w Warszawie na dniu 17 (29) Listopada 1860 r. na powództwo Marji-Magdaleny 2ch imon z Büttnerów i Władysława małżonków Radkowskich w Warszawie pod Nr. 790 zamieszkałych współwłaściceli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2435 położonej, przeciwko: 1) Annie z Malinowskich po Marcjanie Büttner pozostałej wdowie w Warszawie pod Nr 2435, i 2) Adamowi Brodzie, opiekunów, głównemu ad hoc nieletnich: Edmunda-Marcina i Anieli-Wilhelminy, Juljana-Aleksandra, Karoliny-Amalii i Edmunda-Adama po Marcjannie Büttner pozostałych dzieci w Warszawie pod Nr. 2647*b* zamieszkałym, zapadłego, sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację przed Wym Komosińskim Sędzią Trybunału Cywilnego delegowanym, na audjencji tegoż Trybunału w Wydziale III. w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swoje odbywającego.

Nieruchomość w Warszawie przy ulicy Nowolipie pod Nr. 2435 położona, składająca się:

1. Z domu z bali w węgły o parterze gontami krytego, długiego łokci 23$^{3}/_{4}$, szerokości łokci 14$^{1}/_{4}$, wysokości łokci 4$^{1}/_{2}$.
2. Z domu drugiego drewnianego o parterze gontami krytego, długiego łokci 22, szerokiego łokci 14. wysokiego łokci 4$^{1}/_{2}$.
3. Z domu z bali w węgły z ścianą od ulicy i częścią ściany podłużnej wewnętrznej murowanej gontami krytego, długiego łokci 29, szerokiego łokci 14$^{3}/_{4}$, wysokiego łokci 4$^{1}/_{2}$.
4. Z oficyny z bali w słupy o parterze gontami krytej, długiej łokci 28 cali 3, szerokiej łokci 7 cali 21, wysokiej łokci 4.
5. Z oficyny parterowej z bali w słupy gontami krytej, długiej łokci 16$^{1}/_{2}$, szerokiej łokci 12, wysokiej łokci 5.
6. Z oficyny parterowej z bali w słupy wystawionej z dachem pulpitowym gontami krytym, długiej łokci 20$^{3}/_{4}$, szerokiej łokci 6, wysokiej łokci 4$^{1}/_{2}$.
7. Z komórki z bali w słupy gontami krytej, długiej łokci 10$^{1}/_{2}$, szerokiej łokci 4$^{3}/_{4}$, wysokiej łokci 3$^{3}/_{4}$.
8. Z stajenki z galarowizny w słupy gontami krytej, długiej łokci 8$^{1}/_{2}$, szerokiej łokci 5$^{1}/_{2}$ wysokiej łokci 3$^{1}/_{2}$.
9 Z drwalni drewnianej o parterze i piętrze na siedm części podzielonej, długiej łokci 14$^{3}/_{4}$, szerokiej łokci 5, wysokiej nad ziemię łokci 5$^{1}/_{2}$.
10. Z studni balami wycembrowanej deskami krytej z pompą i korbą drewnianą szerokiej w kwadrat łokci 2$^{1}/_{4}$.
11 Z śmietnika z balików w słupki.
12. Z bruku w podwórzu z kamieni polnych.
13. Z bram, mostów i ogrodzeń drewnianych.
14. Z drzew owocowych i dzikich w ogrodzie.
15. Z gruntu całej powierzchni posesji, pod budowlami, podwórzami i ogrodem, zawierającego 8100 łokci kwadratowych.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 549 lub u Witolda Moszyńskiego Patrona, sprzedaż tę popierającego w Warszawie pod Nr 497*b* zamieszkałego.

Termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 26 Marca (7 Kwietnia) 1862 r. godzinę 10 z rana,

Licytacja zacznie się od sumy rs. 8266 kop. 25 i $^{1}/_{4}$, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa dnia 20 Lutego (4 Marca) 1862 r.
Witold Moszyński, Patron,

Po odbytem w d. 7 Kwietnia r. b. przygotowawczem przysądzeniu, termin do ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości wyznaczony został na dzień 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. godzinę 4tą po południu w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale III. przed W. Komosińskim Sędzią delegowanym,

Warszawa dnia 26 Marca (8 Kwietnia) 1862 r.
Witold Moszyński, Patron.

(N. D. 1888)

Na skutek uchwały Rady familijnej nieletnich po niegdy Karolinie z Siemianowskich i Antonim małżonkach Brodowskich pozostałych dzieci jako to: 1) Marjanny-Franciszki, 2) Władysława Damazego, 3) Justyny-Julji-Anny, 4) Aleksandra-Antoniego-Leona Brodowskich, w dniu 12 (24) Maja 1861 r. pod powagą Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. zapadłej, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 10 (22) Czerwca 1861 r. potwierdzonej, sprzedane zostaną w drodze beneficjalnej przez publiczną licytację przed W. Komosińskim Sędzią Trybunału Cywilnego delegowanym, na audjencji tegoż Trybunału w Wydziale III. w Warszawie pod N. 549 posiedzenia swoje odbywającego.

Dobra Braki i Złota karczma w Okręgu Łowickim Gubernii Warszawskiej położone, około półtory mili od Łowicza i tyleż od Sochaczewa znajdujące się.

Dobra te wedle pomiaru przez jeometrę Grochowskiego w r. 1861 sporządzonego, mają rozległości włók 69, morgów 10, prętów 110 miary nowopolskiej i dzielą się na dwa folwarki i dwie wsie w których egzystuje jedna karczma dworska i dwie kuźnie, z których w jednej odbywa się wyszynk trunków. Grunta w ogólności są żytnie, w szczególności 250 do 260 mórg klasy pierwszej około 380 klasy drugiej, około 238 klasy trzeciej a reszta około morg 60 klasy czwartej.

Las ma ogólnej przestrzeni mórg 463 prętów 295, pokryty sosną, dębem i brzozą, mający miejscami starodrzew budulcowy i opałowy. Ciężary gruntowe składają się z podatków i dziesięciny kościelnej.

Zabudowania w folwarku Złota są następujące:

1. Dwór drewniany z wystawką o sześciu pokojach, z kuchnią angielską, spiżarnią i pralnią słomą kryty.
2. Owczarnia, stajnia i obora pod jednym dachem, w połowie murowane z kamieni polnych na wapno, a w drugiej od góry z cegły palonej, słomą kryte.
3. Dwie stodoły z bali rzniętych, jedna o 3 druga o dwóch klepiskach słomą kryte.
4. Spichrz murowany w połowie z kamieni polnych, a w drugiej z cegły palonej, słomą kryty.
5. Sieczkarnia z bali łupanych na przyciesiach słomą kryta.
6. Kurniki drewniane, indyczek sztachetowy, szopa na czterech słupach na skład słomy lub zboża.
7. Ściany po starej oborze pozostałe, nie kompletne, do budowy zdatne.
8. Gołębnik i wychodek, trzy studnie, dwa czworaki z bali rzniętych, cztery chlewki drewniane, chałupa na mieszkanie gajowego.
9. Karczma z bali rzniętych w węgieł z trzema izbami, komorą i z chlewikami, słomą kryta.
10. Kuźnia z kamieni na wapno, gontami kryta.

Zabudowania w folwarku Braki:

1. Dwór z drzewa rzniętego w węgieł na przyciesiach, o siedmiu pokojach z kuchnią i spiżarnią.
2. Chlewki żerdziane przy dworze, dwie kloaki drewniane i studnia z bali rzniętych.
3. Spichrz murowany z kamienia polnego na wapno, dachówką karpiówką kryty.
4. Chlewy za spichrzem z balików dwucalowych.
5. Stajnie połączone z oborą, masiv murowane, z cegły palonej słomą kryte.
6. Owczarnia murowana od dołu z kamienia polnego, a od góry z cegły palonej, słomą kryta.
7. Stodoła murowana łącznie z młocarnią o 2 klepiskach, z małym spichrzem, słomą kryte.
8. Stodoła z bali rzniętych na przyciesiach w słupy o dwóch klepiskach, słomą kryte.
9. Spichrz murowany dachówką karpiówką kryty.
10. Dwie stodoły drewniane, o dwóch klepiskach każda słomą kryta.
11 Gołębnik, studni trzy, kuźnia murowana z cegły palonej i dwa czworaki drewniane.
12. Obora z chlewami i wozowienką, w części z żerdzi, w części z balików łupanych.
13. Trzy chałupy z bali rzniętych słomą kryte.
14. Stodoła pusta z żerdzi o jednym klepisku i cegielnia czyli tylko piec do wypalania cegły, opustoszały.

Podatków rządowych opłaca się w ogóle łącznie z włościańskiemi rs. 316 k. 67, z czego dworskie wynoszą rs. 236 kop. 74, dziesięcina rocznie wynosi rs 18.

W folwarku Braki wysiać można pszenicy korcy 30, żyta 95, owsa 110, jęczmienia 12, grochu 8, prosa garncy 16, tatarki korcy 5, kartofli 30.

W folwarku Złota wysiać można: pszenicy korcy 50, żyta 115, owsa 130, jęczmienia korcy 18, grochu korcy 12, prosa korzec 1, tatarki 5, rzepaku 2, kartofli 50; w każdym folwarku można wyżywić po 300 owiec.

Zbiór obiaśnień i warunków sprzedaży, oraz szczegółowa taksa przejrzane być mogą w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego Wydziału III. w Warszawie pod N. 549, lub u podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego w Warszawie pod N. 497 lit. b. zamieszkałego

Termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 26 Marca (7 Kwietnia) 1862 r. godzinę 10 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 72812 k. 72 jako szacunku przez biegłych ustanowionego.

Warszawa dnia 20 Lutego (4 Marca) 1862 r.
Witold Moszyński, Patron.

Po odbytem w dniu 7 Kwietnia r. b. przygotowawczem przysądzeniu, termin do ostatecznego przysądzenia powyższych dóbr wyznaczony został na dzień 18 (30) Kwietnia r. b. godzinę 4 po południu w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziału III przed W. Komosińskim Sędzią Delegowanym

Warszawa d. 26 Marca (8 Kwietnia) 1862 r.
Witold Moszyński, Patron.

(N. D. 1890) Na żądanie Stanisława Krzemińskiego współwłaściciela nieruchomości Nr. 956*c* w Warszawie położonej, zaś pod Nr. 472 w Warszawie zamieszkałego, podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 268 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza:

Że wyrokami Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w d. 12 (24) Stycznia i 23 Lutego (7 Marca) 1861 roku na powództwo Stanisława Krzemińskiego, współwłaściciela nieruchomości Nr. 956*c* w Warszawie położonej, przeciwko Marji z Czyżewskich 1o voto Krzemińskiej, 2o Kamilla Wydżgi małżonce, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, w imieniu własnem, jako współwłaścicielce nieruchomości Nr. 956*c* w Warszawie położonej, tudzież jako matce i głównej opiekunce nieletnich: Marjanny, Stefanii i Wiktorji, z pierwszego jej małżeństwa z Mateuszem Krzemińskim spłodzonych dzieci, których opiekunem przydanym jest Tomasz Piwkowski b. Sędzia Pokoju Okręgu Mławskiego w Warszawie pod Nr. 956*c* zamieszkały, jako też Kamillowi Wydżga obywatelowi, właścicielowi dóbr Korytnica w Okręgu Szydłowskim Gubernii Radomskiej położonych, jako współopiekunowi wyżej z imion i nazwisk wymienionych nieletnich, czyli obojga małżonkom Wydżga, we wsi Łątczynie Okręgu Jędrzejowskim Gubernii Radomskiej położonych, zamieszkałych, dział nieruchomości w Warszawie pod Nr. 956*c* położonej, której tytuł własności niepodzielnie na Stanisława pełnoletniego, Stefanią, Marjanną i Wiktorją nieletnie rodzeństwo Krzemińskich, oraz na Marją z Czyżewskich 1o voto Krzemińską, nateraz Kamilla Wydżgi małżonką jest uregulowany, postanowiony, wrazie niemożności podzielenia w naturze sprzedaż tejże nieruchomości nakazana, wreszcie celem dania opinii oszacowania tejże nieruchomości pod Nr. 956*c* w Warszawie położonej, biegli w osobach: Konstantego Slugockiego budowniczego, Józefata Olenińskiego i Józefa Otockiego techników, mianowani zostali, biegli ci po wykonanej przysiędze, na relacji z dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) 1861 r. w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie złożonej, dali opinią, że nieruchomość przy ulicy Żabiej, Żelaznej Bramy i Przechodniej, pod Nr. 956*c* w Warszawie położona, w naturze podzieloną być nie może, a następnie też nieruchomość na rs. 75,892 kop. 12 1/2 oszacowali, Trybunał Cywilny Warszawski wyrokiem z dnia 7 (19) Sierpnia 1861 roku powyższą relacją biegłych i taksę zatwierdził.

Na mocy przeto powyższych wyroków, sprzedaną będzie przez publiczną licytację przed W. Glewińskim Asesorem Trybunału delegowanym, w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału pod Nr. 549 w Wydziale II. odbyć się mającą:

NIERUCHOMOŚĆ,

w mieście Stołecznem Warszawie przy ulicy Żabiej na gruncie emfiteutycznym pod Nr. 956*c* położona, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. zostająca, składająca się:

I. Z domu frontowego, narożnie do ulic Żabiej, Przechodniej i Żelaznej Bramy położonego, wymurowanego z cegły palonej na wapno, o piwnicach, sklepieniach, parterze, entresoli, pierwszem i drugiem piętrze, z dachem karpiówką pokrytym, o kominach murowanych, którego wymiary są następujące od ulicy Żabiej długości łokci 51, szerok. łokci 21 1/4. wysok. łokci 23 3/4, od Żelaznej Bramy, dług. łokci 98 1/4, szer. łokci 21 1/2, wysokości łokci 23 3/4, od ulicy Przechodniej dług. łokci 51, szer. 21, wysokości łokci 23 3/4.

II. Z posesji podłużnie przy posesji sąsiedniej Nr. 949 lit. *ab*, wystawionej, masiv z cegły palonej na wapno, o piwnicach, parterze, entresolach, pierwszem i drugiem piętrze, z dachem dachówką pokrytym, z kominami murowanemi nad dachwy prowadzonemi, dług. łokci 42 3/4, szer. łokci 11, wysok. łokci 21 1/4.

III. Z dwóch obudowań wschodów, między oficyną podłużną znajdujących się, dlug. łokci 5 1/2, szer. łokci 6, wysok. łokci 23 3/3.

IV. Z bruku z kamieni polnych, w dziedzińcu znajdującego się, a sażeni kwadr. 120 obejmującego.

V. Z dwóch studni cembrowanych.

VI. Z placu pod całą posesją będącego, łokci kwadratowych 4959 3/4 obejmującego, z którego opłaca się do Kasy Ekonomicznej miasta Warszawy rocznie czynszu rs. 4. kop 74.

Obszerniejsze opisanie znajduje się w relacji biegłych w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale II. złożonej.

Po odbyciu w d 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych nieruchomości Nr. 956*c* termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia tejże nieruchomości wyznaczony został na dzień 8 (20) Maja r. b. godzinę 9 3/4 z rana, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549, przed W. Glewińskim Asesorem Delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału II, i u podpisanego Patrona, sprzedażą dyrygującego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 75892 kop. 12 1/2 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1862 r.
Władysław Masłowski, Patron.

(N. D. 1865) Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkały, ogłasza niniejszem: że dobra ziemskie Rudzienko, Grębiszew, Zamienie, Podrudzie z przyległościami z inwentarzem żywym i martwym, w Okręgu Siennickim Gubernii Warszawskiej położone, rozległości włók nowo-polskich 141 morgów 15 prętów kwadratowych 251 obejmujące: sprzedane będą w drodze działów wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1860 roku między sukcesorami Franciszka Zaleskiego, jako to:

a) Aleksandrą z Zaleskich Żymirską, Józefa Żymirskiego właściciela dóbr Krusza w Okręgu Stanisławowskim położonych małżonką, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą w Kruszu zamieszkałą.

b) Wincentym Zaleskim obywatelem w Warszawie pod Nr. 710 z jednej, a

c) Marjanną z Zaleskich Kellner Kazimierza Kellner właściciela dóbr Tchorznicy małżonką, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą, w Tchorznicy Okręgu Węgrowskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałą

d) Michałem Zaleskim obywatelem w Warszawie pod Nr. 710 zamieszkałym, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod Nr. 572 obrane mającym z drugiej strony zapadłym, nakazanym.

Sprzedaż ta odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 przed W. Stępniewskim Sędzią Trybunału delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 105,859 kop. 50, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Przygotowawcze przysądzenie nastąpi w dniu 10 (22) Sierpnia 1861 roku o godzinie 10ej z rana.

Warunki sprzedaży, taxę, mappę z rejestrem pomiarowym przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. i u Józefa Kleczkowskiego Adwokata sprzedaż w imieniu i na żądanie Aleksandry Żymirskiej i Wincentego Zaleskiego popierającego.

Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1861 r.
Józef Kleczkowski, Adwokat.

Po odbyciu w dniu 10 (22) Sierpnia 1861 r. przygotowawczego przysądzenia, termin do stanowczej i ostatecznej sprzedaży, na dzień 6 (18) Września 1861 r. godzinę 5 po południu oznaczony został. Gdy zaś termin takowy dla braku licytantów nie przyszedł do skutku, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 14 (26) Września 1861 r. taksę dóbr Rudzienko z przyległościami o 1/4 część zniżył, odbycie licytacji od sumy rs. 79,394 kop. 62 1/2 postanowił Sędzia Trybunału Kłodziński rezolucją z dnia 19 (31) Marca 1862 r. termin do stanowczego i ostatecznego przysądzenia na dzień 8 (20) Maja 1862 r. godzinę 4 1/2 po południu oznaczył, w którym licytacja zacznie się od sumy rs. 79,394 kop. 62 1/2.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1862 r.
Józef Kleczkowski, Adwokat.

(N. D. 1864).

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 590 zamieszkały ogłasza niniejszem: że wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie między: 1) Natalją z Offmańskich Kruszyńską w asystencji i za upoważnieniem męża swego Władysława Kruszyńskiego obywatela czyniącą, w Powsinie Okręgu Warszawskim, 2) Walerją z Offmańskich Czernicką Aleksandra Czernickiego Urzędnika Powiatu Warszawskiego małżonką w Warszawie pod N.. 249, 3) Feliksą z Offmańskich Tyborowską Józefa Tyborowskiego obywatela żoną w Magnuszewie Okręgu Kozienickim Gubernii Radomskiej zamieszkałymi, a Joanną z Modzelewskich Offmańską wdową w imieniu własnem, oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich: a) Sylwestra, b) Izabelli Offmańskich w Magnuszewie zamieszkałą, w dniu 31 Sierpnia (12 Września) 1861 zapadłym, postanowioną została w drodze działów sprzedaż nieruchomości w mieście Błoniu Okręgu Warszawskim położonych, do spadku po Augustynie Offmańskim pozostałego; należących.

Nieruchomości zaś te są następujące:

1. Dom murowany pod N. 7 położony.
2. Browar pod N. 27 położony.
3. Młyn ciągniony z spichrzem i placem na którym stoi.
4. Dom drewniany czworaki pod N. 39 położony i placem na którym stoi i dwoma ogrodami.
5. Folwark składający się z stodoły o dwóch klepiskach, obory, stajni, wozowni i szpichrza drewnianych.
6. Ogród fruktowy przy tymże folwarku.
7. Stodoła drewniana z placem na którym stoi i ogrodem za tąż stodołą
8. Ogród warzywny.
9. Plac pusty pod N. 67 położony.
10. Ogród za Zieloną Karczmą.
11. Rola zagonów 25 w trzech polach z naddawkami i łąkami
12. Rola zagonów 24 w trzech polach z naddawkami i łąkami.
13. Rola zagonów 21 1/2 w trzech polach z naddawkami i łąkami w polu pod Kłudzienkiem.

Tytuł własności tych nieruchomości hypotecznie jest uregulowany na wymienionych wyżej SSrów Augustyna Offmańskiego.

Sprzedaż odbędzie się przed W. Kłodzińskim Sędzią Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału Wydziału III. w Warszawie pod N. 549

Termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r. godzinę 10tą z rana oznaczony został.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 9682 k. 50.

Taksa, zbiór objaśnień i warunków sprzedaży są złożone w Wydziale III. Trybunału i u Józefa Kleczkowskiego Adwokata sprzedaż w imieniu i na rzecz Kruszyńskiej, Czernickiej Tyborowskiej popierającego.

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1862 r.
Józef Kleczkowski, A. S A.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia w dniu 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r. termin do stanowczej i ostatecznej licytacji na dzień 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r. godzinę 5tą po południu oznaczony został.

Warszawa d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r.
Józef Kleczkowski. Adw. S. Ap.

(N. D. 1887) Prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 2271*A*, w Warszawie przy ulicy Niskiej, w Okręgu i Powiecie Warszawskim położonej na rok jeden, poczynając od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r. do tegoż d. 1863 r. przez publiczną licytację wydzierżawione będą.

Termin do odbycia licytacji przed sobą samym na gruncie tejże nieruchomości na d. 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. godzinę 10 z rana oznaczony.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 150 lub takiej jaką pierwszy z licytantów poda.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 268 mieszkającego codziennie od godziny 2ej do 6ej z południa.

Walenty Supryniewicz, Komornik.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1175) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze, aby w obrębie swej administracji ściśle śledztwo osób z pobytu Stanisława Wiśniewskiego ogrodnika, ostatecznie w wsi Malicach Powiecie Hrubieszowskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałego, na teraz z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się zarządzić i wrazie ujęcia Sądowi z powołaniem się na niniejsze obwieszczenie dostawić zechciały.

Janów d. 15 (27) Lutego 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Przegaliński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1724) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 29964 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 16 Kwietnia 1862 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (2)

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1785) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kantoru Głównego Loterji w mieście Warszawie podaje do wiadomości publicznej, iż losy pod N. 3328 lit. *a*, $^{1}/_{2}$ Nr. 620 lit. *c*, $^{1}/_{2}$ Nr. 6196 lit. *b*, $^{1}/_{2}$ Nr. 9255 lit. *d*, $^{1}/_{2}$ Nr. 13 lit. *b*, $^{1}/_{4}$ Nr. 17301 lit. *b*, z 5 klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęły. Ostrzega się przeto, ażeby nikt takowych nie nabywał, zysk zaś na nie przypadły wypłaconym będzie właścicielom w Kontroli Kantoru Głównego zapisanym.

Warszawa dnia 25 Marca (6 Kwietnia) 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
z Delegacji p. o. Sekretarza J. K. Nowicki.